Nr. 585. Rok XII. Lwów, poniedziałek 16 grudnia 1907. Wydanie popołudniowe

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

**wychodzi 2 razy dziennie**

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

**Ceny oddzielnych numerów:**

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.** **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

## Prawa antypolskie.

Poznań, 14 grudnia.

Rząd pruski ukorzył się przed konserwatystami i w ten sposób uzyskał ich zgodę na przeprowadzenie przymusowego wywłaszczenia. Zmieniony na podstawie kompromisu projekt, ma zapewnioną większość głosów w izbie poselskiej i będzie niewątpliwie uchwalony.

Zawarty w piątek kompromis powinien ostatecznie wyleczyć naszych ugodowców ze złudzenia, że mogą liczyć na jakiekolwiek względy ze strony konserwatystów. Jeszcze w piątek „Dziennik Poznański", występując przeciw krytycznym uwagom innych pism o głośnem oświadczeniu posła Dziembowskiego w komisyi, dał wyraz swemu zbytkowi zaufania do konserwatystów pruskich, pisząc: „Niesłusznem jest twierdzenie, iż partya konserwatywna odrzuca projekt tylko dla tego, że jest zbyt łagodny, i żąda dalszych środków antypolskich, bo przedstawiciele tego stronnictwa wyraźnie zaznaczyli moment etyczny, który im wskazuje konieczność odrzucenia projektu rządowego".

Tymczasem tego samego dnia konserwatyści zadali kłam tym optymistycznym zapewnieniom, zawierając z rządem pakt przeciw Polakom. Oświadczyli zaś przy tem wyraźnie, że nowy projekt nie jest wcale łagodny, i że w zasadzie sprzeciwiają się wywłaszczeniu, ale pomimo to będą głosować za wnioskiem rządowym.

W rzeczywistości zasady, w tym wypadku nie odegrały żadnej roli. Rozstrzygał wyłącznie interes materyalny i polityczny. Konserwatyści nie chcieli zgodzić się na wywłaszczenie, dopóki obawiali się, że może zwrócić się przeciw nim samym, i dla tego domagali się, aby w projekcie zaznaczono wyraźnie, że będą wywłaszczani wyłacznie Polacy. Ponadto domagali się wyznaczenia większego funduszu na ratowanie bankrutujących właścicieli niemieckich. Na te żądania rząd długo ze względów na konstytucyę Rzeszy i na niemożność jeszcze większego obciążenia budżetu zgodzić się nie chciał.

Znaleziono jednak wybieg. Postanowiono rozłożyć akcyę wywłaszczenia jak i fundusze antypolskie na raty, a równocześnie powiększyć sumę, przeznaczoną na zapomogi dla zadłużonych właścicieli niemieckich i ograniczyć prawo o wywłaszczeniu w taki sposób, ażeby Niemcom nie zagrażało. A więc komisya kolonizacyjna otrzyma na tworzenie nowych osad niemieckich na razie nie 300, lecz tylko 125 milionów marek, a za to na ratowanie obdłużonych Niemców nie 100, lecz 150 milionów. W ten sposób wymagany nowy fundusz na cele antypolskie zmniejszy się o 125 milionów, a pomimo to rząd może wyznaczyć na miłe konserwarystom cele 50 milionów więcej. Z drugiej zaś strony wywłaszczenie będzie ograniczone lokalnie, ma obowiązywać tylko w kilku powiatach, a może nawet dotyczyć jedynie pewnych ściśle określonych obszarów. W ten sposób zaś konserwatyści nietylko uzyskają pewność, że poza obrębem owych powiatów będą bezpieczni przed wywłaszczeniem, lecz także, iż wywłaszczenie nie wywoła przewrotu w całych dzielnicach, o które toczy się walka, i nie doprowadzi do obniżenia się cen ziemi.

Na mocy takiej umowy, obie strony otrzymają czego chciały. A po upływie paru lat rząd może wystąpić z wnioskiem o wyznaczenie nowych setek milionów na cele antypolskie i wywłaszczenie ludności polskiej w innym szeregu powiatów, a wtedy znajdzie się też znowu dla konserwatystów sposobność do wytargowania milionowych sum dla swoich bankrutujących towarzyszów broni.

Obszaru, który ma uledz wywłaszczeniu, dotąd nie określono, a minister rolnictwa oświadczył, że nastąpi to dopiero po zebraniu potrzebnych informacyj, przy obradach w samej izbie poselskiej. Łatwo domyśleć się o co idzie. Idzie o wybranie właśnie takich powiatów, w których polska własność ziemska stanowi wielkie i zwarte obszary i w których wywłaszczenie Polaków zapewni Niemcom przewagę w wyborach politycznych. Jeżeli zaś oznaczenie tych powiatów będzie sprawiało wielkie trudności, stać się może, iż rząd zaproponuje sejmowi poprostu wywłaszczenie pewnych obszarów, znajdujących się w rękach polskich. To dopowiadałoby najwięcej życzeniu zaniepokojonych o właśne dobra konserwatystów.

Wnosząc z suiny, przeznaczonej na razie na tworzenie nowych osad niemieckich, wywłaszczeniu może uledz około 60.000 hektarów, bo znaczną część funduszów kolonizacyjnych pochłoną koszty administracyjne. Nie jest to obszar bardzo wielki, ale należy przewidywać, że po kilku latach rząd będzie domagał się nowych funduszów i wyciągnie ręce po nowy obszar ziemi polskiej. Że zamiar taki istnieje, to przyznano otwarcie na piątkowem posiedzeniu komisyi. Nie mogąc jednak zapobiegać nabywaniu przez Polaków ziemi w jakiejkolwiek formie, ani zakładaniu przedsiębiorstw, nawet w granicach obszaru podlegającego wywłaszczeniu, rząd nie zdoła też przeszkodzić temu, że lud polski, przynajmniej w części, straty ponoszone przez wywłaszczenie, powetuje.

Natomiast nowa ustawa wyjątkowa może narazić nas na poważne straty przy wyborach politycznych. Na wyniki wyborów do parlamentu wprawdzie wywłaszczenie zapewne nie oddziała silnie, bo przy głosowaniu bezpośredniem, powszechnem, równem i tajnem przewaga pozostanie po naszej stronie.

Ale musimy przygotować się na klęski w wyborach sejmowych, które odbywają się według trzyklasowego systemu plutokratycznego. Pod tym względem już dotychczasowa działalność komisyi kolonizacyjnej przyprawiła nas o wielkie straty, bo po wykupieniu wielkich włości z rąk polskich, przewagę w kilku okręgach zdobyli Niemcy. Zapomocą przymusowego wywłaszczenia rząd będzie mógł zapewnić zwycięstwo kandydatom niemieckim jeszcze w kilku okręgach, które dotąd wysyłają do sejmu posłów polskich. Zwłaszcza w Prusiech Zachodnich. Tam pozostały nam już tylko dwa okręgi wyborcze: lubawski i pucko-wejherowsko-kartuski. W pierwszym, wybierającym jednego posła, nasz kandydat, Leon Czarliński, otrzymał przy wyborach ostatnich 148 głosów, gdy na kandydata niemieckiego oddano tylko 44. W okręgu pucko-wejherowsko-kartuskim stosunek oddanych głosów był mniej korzystny dla nas. Obaj kandydaci nasi, ks. Łosiński i prof. Schroedera otrzymali po 296 głosów, kandydaci niemieccy po 193.

W innych okręgach, nawet toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim, nie mamy już żadnych widoków zwycięstwa. Pół miliona ludu polskiego w Prusiech Zachodnich wysyła do sejmu tylko 3 posłów. W przyszłości może być jeszcze gorzej.

Że w praktyce zbyt wielkiego znaczenia to nie ma, bo w sejmie pruskim i tak jesteśmy zupełnie bezsilni wobec olbrzymiej przewagi hakatystów konserwatywnych i narodowo-liberalnych.

Nie od liczby posłów, wysyłanych do sejmu, zależy nasza przyszłość, lecz od tego, co potrafimy zrobić w kraju samym, na swoich własnych śmieciach. A pod tym względem, pomimo wywłaszczenia, jest nadzieja, że damy sobie radę.

NIETEN.

---

## Myśli polityczne Wincentego Pola.

**(List poety do posła dra Bogusława Longchampsa z roku 1848).**

W setną rocznicę urodzin autora „Pieśni Janusza", program polityczny poety zawarty na czterech stronach pożółkłego dziś ze starości listu, posiada dziwny urok. W pamiętnym roku obudzonych nadziei, zakwitłych „wiosną ludów", obudziły się pragnienia samoistnego bytu w narodzie. W sercu poety, czułem na drgnienie zbiorowej duszy polskiej, rodzi się program, który przekazuje swemu ciotecznemu bratu, towarzyszowi broni z lat 1830—1, drowi Bogusławowi Longchampsowi, posłowi liskiemu do parlamentu wiedeńskiego w roku 1848.

W formie braterskiego listu wynurzył Pol całe wyznanie swej wiary politycznej, przepojonej troską o świeżo uzyskane, choć jeszcze tak małe narodowe zdobycze, z których niczego nie chciałby uronić, a reprezentacyi polskiej w Wiedniu ułatwić silne i decydujące stanowisko. Na te myśli poety - polityka może się i dzisiaj każdy Polak prawy zgodzić, okrom może wyznaczonej przez Pola idei panslawistycznej, której się rychło po przewrotach 1848 r. sam pozbędzie.

Stanowisko społeczne Pola było odtąd szczere i jasne. Poszedł drogą wytkniętą w swym liście dla posła do Reichstagu wiedeńskiego, nie zbaczając z niej ani na chwilę, jakkolwiek przyszłe dzieje życia przyniosły mu sporo goryczy i złudzeń. Ogłaszam ten nieznany dokument politycznych poglądów wielkiego poety tem skwapliwiej, że przyczyni się może do charakterystyki duchowej postaci i rozjaśni literacki horyzont o politycznych zapatrywaniach i sądach Wincentego Pola.

List pochodzi z rąk prywatnych, a szczęśliwym zbiegiem okoliczności dostał się w moje posiadanie w chwili, w której poświęcamy poecie wiele wspomnień i pamięć jego otaczamy niezwyczajnym kultem.

Nie zmieniając w niczem zgoła tekstu, ani pisowni, umieszczam go w całej osnowie.

Stanisławów. Justyn Sokulski.

Kochany Bogusławie!

Ile mię to ucieszyło, że zostałeś wybranym deputowanym na sejm wiedeński: mówić Ci nie potrzebuję — otuchy dodaje to sercu, gdy pomyślę, że kraj w Tobie wysłał poczciwego człeka, który się będzie rządził głosem sumienia i popierał sprawę kraju, jako najlepiej zdoła, — a pociechą przejmuje to mnie strapionego, że w Tobie mam brata i że Cię radą wesprzeć mogę na tem trudnem stanowisku, na którem Cię dziś los postawił i w sferze, która mi nie jest obcą.

Tobie, jak każdemu z posłów, grożą dwa skopuły — i blizkiem pokrewieństwem i całem życiem mojem nabrałem prawa do Twego zaufania, więc powiem Ci to, cobym nie każdemu powiedział: „zostaje Ci wybór pomiędzy popularnością a prawdą" — a w tak trudnem znajdujesz się położeniu, że jeżeli katastrofa polityczna do ostateczności swojej doprowadzoną zostanie w Wiedniu, może przyjść nawet do tego, że popularność potrzeba będzie opłacić sumieniem, a prawdę może nawet i życiem.

Starajcie się doprowadzić Reichstag do jakiegokolwiek rezultatu; bo anarchia wzmaga się coraz więcej i potrzeba jest konieczna prawodawczego żywiołu, któryby na nowo związał nasze towarzystwo i obowiązywał sumienie społeczne — dlatego nie rozpraszajcie się w kwestyach drobnych, które najwięcej różnić zwykły, ale pocznijcie od najważniejszych, to jest: dla państwa całego o prawie wyborów, a dla prowincyi naszej o oddzielnej administracyi pomyślcie — od rozstrzygnienia tych dwóch kwestyj zawisła przyszłość nasza i wielu narodów, z którymi dziś jedno składamy ciało. Niewolą nie można zabić Polski, więc teraz próbują nasi nieprzyjaciele, czy jej wolnością zabić się nie uda. W tej myśli osadzono u nas prawo wyborów na tak szerokiej podstawie — jakoż nie można było większego ciosu zadać sprawie narodowej, jak de facto przez odsądzenie od udziału w sprawie pospolitej całej prawie cywilizowanej części narodu. Stało się! Swobód ludowych ścieśniać w dzisiejszym czasie nie godzi się; ale rozsądek jest starszy od wszelkich politycznych teoryj — powszechne wybory muszą pozostać i pozostaną. Niech Was Bóg broni, byście na dwie izb przystali i na census wyborowy: ale starajcie się się o to, kiedy każdy ma już pozostać wyborcą, ażeby przynajmniej miarą inteligencyi oznaczyć kwalifikacyę na wybranego, aby prawo sterowania sprawą narodową nie wyszło z koła oświeconych obywateli. Uczyńcie to dla dobra samego ludu, aby mu na przyszłość zapewnić swobody; bo ten zdoła utrzymać swobodę, kto ją wywalczył — kto dla niej nigdy nie miał żadnej ofiary, ten nie zna jej ceny, nie zapewni jej przyszłości.

Co do kwestyi oddzielnej administracyi, tę uważam po prawie wyborów za najważniejszą. Niechaj jednak posłowie polscy połączą się w jednem zdaniu i niech zawrą konwencyę z posłami innych prowincyj na poufnych posiedzeniach; gdyż wtenczas tylko można przystać na szerokie prawo wyborowe, którego się inne prowincye domagać będą, jeżeli pewni będziecie ich głosu w kwestyi narodowości i administracyi oddzielnej, ale jak powiadam, szczerze trzeba tu wprzódy zawrzeć umowę; bo jeżeli szerokie wyborowe prawo wstąpi w życie, a oddzielnej prowincyonalnej administracyi nie uzyskamy i intelligencyja narodowa przynajmniej na tej drodze nie będzie mogła ratować sprawy polskiej: wówczas będziemy zabici, a wolności konstytucyjne staną się dla Polski straszniejszymi jeszcze, niż była niewola. Kwestya administracyi oddzielnej jest tedy wprost kwestyą narodową, a jak na dzisiaj, kwestyą polską. W niej jest wszystko zawarte, czego nam i dziś i na przyszłość potrzeba, gdyż z niej wypływa i oświata narodowa i możność obrony kraju. Bez uzyskania administracyi oddzielnej, byłaby oświata polska niepraktyczną, chociaż dziś nam nie jest wzbronioną, bo nie dawałaby chleba, a obrona kraju byłaby niemożebną, bo rząd miejscowy z przybyszów złożony, będzie wiecznie tylko pracował nad naszą ciemnotą i słabością. Mówię tu tedy o dwóch instytucyach, to jest o komisyi edukacyjnej krajowej i o instytucyi gwardyi narodowej, które

# Z prac poselskich polskich.

**Wiedeń**, 15 grudnia.

(A) Koło polskie pracuje systematycznie i energicznie z jednej strony nad zabezpieczeniem i pomnożeniem wpływu politycznego, z drugiej nad ochroną interesów ekonomicznych Galicyi, całej ludności galicyjskiej bez różnicy stanu, wyznania i narodowości. Boć ze zdobyczy gospodarczych, uzyskanych dla Galicyi przez Koło polskie, korzystają nietylko Polacy, lecz także Rusini.

Koło polskie dba niezmiernie troskliwie o interesy ekonomiczne stanu włościańskiego. Jak wiadomo, istniejący w Kole polskiem oddział posłów włościańskich pod przewodnictwem posła dra Ptasia przygotowuje dla Koła polskiego wszystkie sprawy, które dla bytu ekonomicznego naszej ludności wiejskiej mają znaczenie pierwszorzędne.

**Posiedzenie oddziału posłów włościańskich.**

Na posiedzeniu oddziału posłów włościańskich, odbytem w dniu 12 grudnia, byli obecni: dr. Biały, Dębski, Dobija, Fidler, Fijak, ks. Hanusiak, ks. Kopyciński, Maślanka, Pawluszkiewicz, dr. Ptaś, Stohandel, ks. Stojałowski, Szajer, Wiącek, Zamorski.

Ks. Rzeszódko oświadczył, że będąc członkiem centrum, nie może brać udziału w pracach posłów włościańskich. Tak samo i poseł Potoczek od tych prac się usunął.

Nasamprzód omawiano sprawę wynagrodzenia gmin za poruczony zakres działania. Żywą i bardzo zajmującą dyskusyę wywołała uwaga, którą zrobił przewodniczący, poseł dr. Ptaś. Oświadczył, że właściwie należałoby dążyć do uwolnienia gmin od agend, które nie stoją w związku ze sprawami gminy.

Do tej opinii przyłączył się ks. Kopyciński. Wskazał na przykładach, jakiemi sprawami i jak niepotrzebnie obarcza się nieraz organy gminne, uniemożliwiając im wprost zajęcie się interesami właściwymi gminy.

Posłowie Maślanka, Dobija, Dębski, hołdowali poglądowi odmiennemu. Byli zdania, że gmina powinna spełniać poruczony zakres działania, lecz równocześnie żądać za to wynagrodzenia. Uwolnienie gmin od poruczonego zakresu działania jest wprost niemożliwe. Ciężar, połączony z tym ostatnim, stanie się znacznie lżejszym, skoro gminy uzyskają w zamian jakiś dochód. Ten dochód pozwoliłby im postarać się o fachowo wykształconych sekretarzy.

Poseł dr. Ptaś w ponownem dłuższem przemówieniu wyjaśnił, że i on nie może nie uznać potrzeby wynagrodzenia, póki miałby trwać dzisiejszy stan rzeczy. Na dalszą metę przecież zatrudnianie gmin sprawami z zakresu administracyi państwowej jest śmiercią autonomii i dalszego rozwoju gminy. Naczelnik gminy za sprawą poruczonego zakresu działania staje się poprostu organem starosty. Traci wszelką samodzielność, traci powagę u góry i u dołu w gminie. Jest narażonym na tyle szykan, upokorzeń i trudności, że już dzisiaj obywatele, wyposażeni inicyatywą, krytycyzmem, wiarą we własne siły, uchylają się zupełnie od godności naczelników gmin. Nie chcą bowiem z obywateli niezależnych spaść na poziom pachołków. Gminę czeka wiele zadań pięknych i doniosłych. Ale dzisiaj o ich wykonaniu niepodobna myśleć. Absorbuje ją bowiem sprawowanie poruczonego zakresu działania. Dzisiejsza gmina nie administruje, nie gospodaruje, nie może dbać o własny rozwój. Nie ma na to czasu! Dlatego jest bardzo mało uzasadnionem narzekanie na jej niedołęstwo w wielu kierunkach. Ubezwładnienie zwierzchności gminnej skutkiem poruczonego zakresu działania, zabija w zarodku wszelką energię autonomiczną. Na ową ranę należy wskazać już dzisiaj, gdy są w toku prace nad reformą administracyi.

Ks. Kopyciński poparł te wywody. Wówczas ks. Hanusiak postawił wniosek, aby 1) w formie wniosku żądać na teraz wynagrodzenia za poruczony zakres działania; 2) wybrać komisyę, która zajęłaby się sprawą uwolnienia gminy od poruczonego zakresu działania. Oddział jednomyślnie uchwalił wniosek ks. Hanusiaka.

Do komisyi weszli ks. Kopyciński, Maślanka i dr. Ptaś.

**Posiedzenie Koła polskiego.**

Celem omówienia spraw bieżących i postulatów prezes zwołał Koło polskie w dniu 14 grudnia na godzinę 4 popołudniu.

Sekretarz nasamprzód odczytał listy i pisma, które nadesłano Kołu polskiemu i prezydyum.

Poseł dr. Ptaś wygłosił referat w sprawie pretensyj, podniesionych przed krajowy zakład ubezpieczeń robotników od wypadków pod adresem rad powiatowych. Zakład żąda zapłaty premij za lat 17 wstecz od robotników, zatrudnionych przy budowach dróg i mostów. Nie odróżnia on rodzaju robót, szczególnie nie odróżnia robót przy budowie dróg od robót, mających na celu konserwowanie tych ostatnich. Roboty konserwacyjne stanowczo nie podlegają według ustawy obowiązkowi zabezpieczenia pracowników. Żądanie zakładu jest więc nielegalnem.

Po przedstawieniu ustawy obowiązującej i dotychczasowej judykatuty trybunału administracyjnego rozwinęła się pouczająca dyskusya. Zabrali w niej głos ks. Pastor, dr. Łazarski, Małachowski, Bujak, Moysa, ks. Kopyciński, Fijak, Stwiertnia. Uchwalono użyć wszelkich sił i środków, aby uwolnić rady powiatowe od strasznie niesprawiedliwego ciężaru, zwłaszcza, że chodzi tutaj o pretensye z lat poprzednich. Rady powiatowe dostaną zawiadomienie piśmienne, jakich środków należy używać w owej sprawie.

Podniesiono też w dyskusyi smutny stan finansów i trudności, jakie Radom powiatowym gotuje jeszcze na przyszłość zakład ubezpieczeń. Zgodzono się przecież na jaknajszersze ubezpieczenie robotników. Ogólnie uznano, że luka, istniejąca w ustawie, normująca roczne przedawnienie pretensyj ubezpieczonych, nie ustanawiająca natomiast przedawnienia pretensyj zakładu — ta luka musi znikąć. Koło celem usunięcia owej luki postawi wniosek wydania noweli odpowiedniej.

Poseł Jabłoński zawiadomił, że ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych. Już przeznaczono sędziów w Galicyi zachodniej. Z początkiem roku rozpocznie się robota. Po zdobyciu pewnych doświadczeń, ministerstwo ustanowi więcej komisarzy.

Uspokoił też stanowczem zaprzeczeniem poseł Jabłoński obawy posła Zamorskiego, który przypomniał pogłoski sprowadzenia do Galicyi geometrów z Czech i z Moraw.

Posłowie Stohandel, dr. Sikorski i dr. Kozłowski poruszyli szereg postulatów lokalnych i gospodarczych ogólnokrajowych. Poseł Stohandel domagał się też poskromienia wyzysku, powodującego drożyznę.

Na tem posiedzenie skończono.

# Konferencya w sprawie powrotnego ruchu emigrantów.

**Wiedeń**, 15 grudnia.

W sobotę 14 bm. odbyła się w Wiedniu zwołana przez ministerstwo handlu konferencya, mająca na celu obmyślenie środków zaradczych z powodu masowego powrotu emigrantów.

Konferencyę otworzył minister handlu dr. Fiedler. Obecni byli imieniem ministerstwa handlu szef sekcyi dr. Mataja i radca Gasteiger, Brosche, Müller; imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych radca dworu Kaltenbrunn i Pockelo, imieniem misterstwa rolnictwa radca ministeryalny Homann, następnie delegat galicyjskiego Wydziału krajowego, dr. Pazdro, zastępcy państwowego Związku zakładów pośrednictwa pracy, prof. Mischler z Gracu i dr. Fürer z Opawy, wreszcie komisarz policyjny z Bogumina.

Referat przedłożył radca sekcyj. Gasteiger, przedstawiając sytuacyę i przedkładając projekt założenia ruchomych biur pośrednictwa pracy w głównych miastach portowych, jakoteż na granicy austryackiej w głównych punktach, przez które emigranci wracają.

Dr. Pazdro w dłuższym wywodzie wykazywał ze stanowiska stosunków galicyjskich, że na razie sytuacya nie daje podstaw do poważniejszej akcyi ratunkowej

---

wtenczas dopiero będą praktyczne i możebne, jeżeli na wiedeńskim sejmie wywalczycie dla kraju zasadę oddzielnej administracyi, specyalnie wszakże ani dotykajcie, ani rozstrzygajcie żadnej z tych dwóch kwestyj, bo o oświacie i o obronie kraju, może ze skutkiem i w widokach sprawy narodowej stanowić tylko Sejm prowincyonalny na gruncie.

Wy wszyscy zdajecie się bardzo ufać ministeryum teraźniejszemu, ile o tem z gazet sądzić można, i ciągle wyczytuję rekryminacye tylko na dawniejsze rządy — my tutaj w kraju wszakże czujemy to bardzo mocno, że się nic nie zmieniło. Ostrzegam Cię przeto, kochany bracie, żebyście żywotnych kwestyj nie odkładali do późniejszych posiedzień, lecz, przystępujcie do nich niezwłocznie, gdyż przewidzieć jest łatwo, na czem się cały Reichstag skończyć może, zwłaszcza, gdy już z dzisiejszej gazety widzę, że jest mowa o budżecie — gdy zasadnicze kwestye państwa i dynastyi zostaną zawotowane, kupi sobie ministeryum popularność europejską wniesieniem szerokiego prawa wyborowego, potem zawotuje budżet, a potem rozwiąże ministeryum Izbę, lub sam Wiedeń rozpędzi Was, kiedy przyjść zechcecie do kwestyi narodowej, do kwestyi oddzielnej administracyi i stan prowizoryczny nie ustanie, który się równa niewoli, lub co się stać może, a czego naród właściwie nie jest i nie będzie sprawcą. Powracam raz jeszcze do kwestyi administracyi oddzielnej i robię Cię na to uważnym, iż ruska kwestya stanie Wam w poprzek drogi — jest to najnieszczęśliwsza sprawa, bo zagrażająca przyszłości polskiej, a nadto jeszcze stawiająca nas w bardzo złem świetle wobec Słowiańszczyzny, która ma przyszłość świata za sobą. Chodzą tu pogłoski i zapewne nie płonne, że chcą nasz kraj podzielić na prowincyę ruską i polską — na to nie zezwólcie nigdy! bo ani Ruś, ani Polska, oddzielone od siebie, nie będą miały przyszłości i politycznego znaczenia narodu. Lepiej jest, te kwestye przenieść na pole emancypacyi i i uzyskać w sądownictwie i administracyi równe prawo obywatelstwa dla wszystkich nawet trzech języków, to jest dla polskiego, ruskiego i niemieckiego, lepiej jest — mówię — przenieść tę kwestyę na pola emancypacyi, niżeli zezwolić na to, żeby ją postawiono terytoryalnie.

Powody do tego są wielkie, a jak na teraz, praktycznie rzeczy wziąwszy, głównie te: że wszyscy Rusini nie umieją po rusku pisać, a Polacy i Niemcy w terytoryum ruskiem, musieliby się dopiero uczyć po rusku. Lepiej jest zatem, żeby przestać na uznaniu obywatelstwa tych języków, a praktyce i czasowi zostawić rozstrzygnięcie tej kwestyi, bo i praktyka i czas rozstrzygnie ją na rzecz Polski.

Zdaje mi się, iż w tem, com dotychczas powiedział, jest wszystko zawarte, na co Twoją uwagę zwrócić chciałem — w ogólności dodam jeszcze tylko tyle, iż zajmujecie się wszystkiemi kwestyami państwa, ale nie kraju, a wszystkie specyalne kwestye kraju zostawcie prowincyonalnemu sejmowi do rozstrzygnięcia, jeżeli się nie chcecie obciążyć przed sumieniem i historyą, wielką odpowiedzialnością — najbardziej zaś strzeżcie się dotykać socyalnych kwestyj krajowych, bo te poróżnią polskich posłów między sobą — lecz stójcie zawsze więcej na historycznym i narodowym gruncie; gdyż to da Wam jedność między sobą, a siłę wobec obcych.

Kwestyę o wynagrodzeniu pańszczyzny, jako kwestyę domową, odeślijcie do krajowego Sejmu — kwestyę ruską toż samo — i prawo wyborów na Sejm prowincyonalny, które nie może istnieć na tej zasadzie dla prowincyonalnego Sejmu, na jakiej zwołano Reichstag wiedeński.

Każdy bowiem człowiek zdrowych zmysłów widzi, że społeczeństwo nasze dzieli się na stany i interesy oddzielne — tudzież, że Sejm krajowy nie na tej zasadzie zwołany, nie będzie reprezentował nikogo i niczego, ani stanów, ani interesów kraju, ale jedynie ciemnotę i reakcyę — że zaś zdrowy rozsądek jest starszym od wszelkich politycznych teoryi, radziłbym nie uwodzić się popularnymi teoryami, ale obstawać przy dobrze pojętym interesie kraju; bo na to Was wysłał kraj.

Jeżeli Stadion raz jeszcze z kwestyą ruską wyjedzie, proszę Cię zapytaj go wówczas krótko: czy Austrya, przystępując do rozbioru Polski, rozbierała ją tytułem praw do Rzeczypospolitej polskiej, czy tytułem praw do Rusi? a rozumiem, że tego rodzaju interpelacya nie popsuje rzeczy.

Czuję to, iż mówię za długo, i że dawno już wypadało skończyć — i skończyłbym był niezawodnie, gdyby nie kamień, co mi na sercu ciąży.

Wy, deputowani polscy! Wy z prawem przemawiania dziś w obec świata wolni! Wy nie wyrzekliście dotąd o Polsce ani za Polską ani pół słowa! Wy nie postawiliście nawet kwestyi prowincyonalnej na tym punkcie, aby świat zrozumieć mógł, jaki jest dzisiejszy skład austryackiej monarchii — jak się ma część narodu polskiego do tego państwa, jaki będzie przyszły los jego — czy Austrya będzie federacyjną, czy w jedno polityczne ciało bezwarunkowo zlaną całością?

Pojmuję to bardzo, iż nie chcąc, aby deputowanych polskich na Reichstag wiedeński wysłanych, plamił zarzut wichrzycieli wobec świata, nie chcieliście poruszać kwestyi czysto polskiej — jestem nawet tego przekonania, że Wam wypada zupełnie, z całem zajęciem się podzielać wszelkie interesa zbiorowego ciała, do którego dziś powołani jesteście, aby dać światu dowód, iż podzielacie wszelkie humanitarne i obywatelskie dążności wieku, bez względu na oddzielny interes Ojczyzny naszej — wszakże, jeżeli Izbę rozwiązać dacie i rozjedziecie się z Wiednia, nie wydawszy manifestu wobec Reichstagu przeciwko rozbiorowi Polski, jeżeli nie podniesiecie głosu za sprawą udzielności całego narodu, jeżeli nie zaprotestujecie przeciwko podziałowi Poznania i podziałowi Galicyi na Ruś i na Polskę, jeżeli nie zaprotestujecie przeciwko uzurpacyom sejmu frankfurtskiego w sprawie Polski i całej Słowiańszczyzny, jeżeli mówię nie zrobicie tego, okryjecie się hańbą wobec historyi! Bo gdzież będzie potęga wolnego słowa, potęga prawdy, jeżeli deputowani polscy, którzy od rozbioru kraju po raz pierwszy w zastępstwie całego narodu stają, nie podniosą głosu za Polską i Sławiańszczyzną?! Kiedy w najgorszych czasiech parlamenta z obcych narodów złożone, jak francuski i angielski, miały przecież tyle odwagi i sumienia przemawiać za Polską!

Przez tego rodzaju manifest posłów polskich, nabierze nawet Reichstag wiedeński wyższego politycznego znaczenia i stanie wyżej od frankfurtskiego sejmu.

Wszakże aktem podobnym trzeba Reichstag wiedeński zakończyć dopiero, a ruskich deputowanych skłonić do popierania tego aktu zapomocą Sławian innych, z którymi pewien rodzaj konwencyi zawrzeć wypada, co do tego punktu — posłowie polscy upomną się za Sławiańszczyzną, jeżeli się innych Sławian posłowie upomną za Polską! Nie zapominajcie tutaj, że sprawa Polski jest sprawą terytoryalną i że w niej z prawa własności wychodzić wypada, posada prawna pozostanie wiecznie najprostszą, a tem samem jest ona dla nas najpolityczniejszem stanowiskiem zawsze.

Jeżeli Ci się nie uda kochany bracie, skłonić posłów polskich do podobnego manifestu, to zaklinam Cię na wszystko, podnieś sam głos w tej sprawie — w takim razie komunikowałbym Ci moje myśli do podobnego manifestu — a teraz bądź zdrów mój drogi, polecam się sercu Twemu a Wami niech kieruje dobra gwiazda Polski!

Lwów, dnia 4 września 1848.

Brat
WINCENTY POL.

**Molla Proszki Seidlickie**

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko 2 **kor.**

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKUB BEISER, A. Ehrbar, J. Wewiórski. — Jakób Piepes Poratyński, K. Sklepiński. apt. En grors: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winckelera Syn, A. Szkowron, Piotr Mikolasch & Co.

**Wódka francuska i sól Molla**

ból kości przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka **kor. 1·90**.

na rzecz powracających emigrantów i że została silnie przecenioną.

Zbyt powszechnie wyciągnięte wnioski z alarmujących wieści nadchodzących ze stacyj granicznych, a w szczególności z Bogumina. Stanowisko to poparli radca dworu Kaltenbrunn, dr. Fürer i komisarz policyjny z Bogumina na podstawie relacyj konsulatów, danych statystycznych i bezpośredniej obserwacyi na granicy. Wykazano, że wprawdzie powrotna emigracya z Ameryki jest silniejszą, niż w ubiegłych latach, jednak jak dotychczas 70 prc. pochodzi z Węgier, emigranci wiozą znaczne oszczędności, zapowiadają na przyszły rok powrót do Ameryki, niema między nimi ani nędzarzy, ani choćby domagających się pracy ludzi. Wszyscy śpieszą gorączkowo do domu ze względu na zbliżające się święta. Do końca roku można oczekiwać jeszcze tylko około 12 do 15 tysięcy jednostek.

Odmienne stanowisko zajął prof. Mischler (gorący propagator publicznego pośrednictwa w Austryi), który sądzi, że należy korzystać ze sposobności, aby publiczne pośrednictwo w interesie wewnętrznej produkcyi organizować i do niego ludność roboczą i pracodawców przyzwyczajać. Jednak z dalszej dyskusyi okazało się, że właściwie niema też na razie w Austryi, ani w przemyśle, ani w górnictwie dotkliwego braku rąk roboczych.

Po trzech godzinnych naradach przewodniczący dr. Menaja zreasumował wyniki w sposób następujący:

1) problem niema na razie ostrego charakteru,

2) jednak na wszelki wypadek należy być przygotowanym na najbliższą przyszłość i

3) w tym celu należy mieć w pogotowiu sprawne biura pracy na granicy austryackiej w ważniejszych punktach, aby bezrobotnym przyjść z pomocą.

Popołudniu odbyła się jeszcze w ściślejszem gronie dodatkowa narada nad organizacyą takich biur. Ustalono, że na razie najważniejsze punkty są Bogumin i Oświęcim, należy zaś zauważyć, czy nie są potrzebne biura w Tryeście i w Bodenbach na granicy czeskiej. Ministerstwo handlu gotowem jest udzielić zasiłków pieniężnych. Co do Oświęcimia dr. Pazdro wyjaśnił, że tam już od 3 lat istnieje publiczne biuro pracy utrzymywane z funduszów kraju i powiatu bialskiego. Przy pomocy zasiłku z funduszów państwowych możnaby jego sprawność podnieść i działalność rozszerzyć.

## W sejmie chorwackim.

**Zagrzeb**, 12 grudnia.

(cz) Na dzień dzisiejszy zapowiedziano w Zagrzebiu manifestacyę. Zebranie sejmu, pierwszy występ publiczny znienawidzonego bana Rakodczaya i ewentualne zaburzenia, tak w sali posiedzeń, jak i na ulicy.

Ruch olbrzymi. Dworzec przepełniony; z pociągu peszteńskiego wysiada paru delegatów do węgierskiego parlamentu, którzy do ostatniej minuty zmagali się z większością madziarską, dążącą do przeprowadzenia ustawy upełnomocniającej. Ukazanie się posłów witają zebrani gromkimi okrzykami.

Dzień chłodny, mglisty. Ulice pełne błota. Niezadługo ma ruszyć pochód robotników. Zebrali się na Ilicy w liczbie około dziesięciu tysięcy. Pierwsi idą chrześcijańsko- i narodowo-socyalni pod wodzą posła Iwana Zatłuki, którego barczysta postać widna jest coraz to w innem miejscu, przy innym zastępie maszerujących. Robotnicy defilują przed gmachem sejmu i schodzą alejami w dół miasta, deputacya ich udaje się do prezydenta Izby, dra Medakowicza. Ten przyjmuje robotników z wielką serdecznością i zapewnia, że gdyby to zależało tylko od Kroacyi, to napewne powszechne prawo głosowania, o jakie walczy proletaryat, byłoby już od dawna faktem dokonanym. Deputacya odchodzi zadowolona enuncyacyą i wnosi okrzyk na cześć prezydenta.

To samo powtarza się w chwilę później przy nadejściu wysłanników grupy socyalno-demokratycznej, na której czele ustawili się rezolucyoniści: Lorkowicz, Pribiczewicz i znakomity pisarz chorwacki, Babić-Ggyalski. Obok nich wchodzą przywódcy węgierskich socyalistów, znani dobrze w stolicy z coniedzielnych występów w budapeszteńskim lasku miejskim: Goldner, Garbai i Buchinger. Prezydent sejmu Medakowicz słucha z uwagą wywodów robotnika, przemawiającego imieniem partyi i odpowiada w tonie nadzwyczaj ciepłym. Deputacya wychodzi, a w tejże chwili dolatują z ulicy pomieszane głosy, wśród których dominuje: „precz z banem! precz z madziarskim parobkiem!“ Powóz bana zajechał przed drzwi starego domu komitatowego, w którym obraduje sejm Kroacyi.

Dr. Rakodczay wszedł szybko na schody w towarzystwie sekretarza, blady i siłący się na spokój. Ani razu nie spojrzał na demonstrujący tłum na ulicy. Tymczasem w sali posiedzeń wre jak w kotle. Najwięksi wrogowie, starczewiczanie i rezolucyoniści, zapomnieli na chwilę o partyjnych różnicach i dzielą się z sobą rozmaitemi uwagami. Wreszcie ukazuje się ban i zasiada spokojnie na przygotowanym dla niego czerwonym fotelu. Starczewiczanie wybuchają, wytwarza się tumult, wśród którego giną słowa prezydenta. Słychać tylko okrzyki: „precz z Koszutem! precz z ugodą! precz z Jossipowiczem!“ Znany ze swego gwałtownego usposobienia poseł Biegowicz woła pod adresem bana: „Wyście nie ban, tylko świnia!“ Zamieszanie wzrasta z każdą chwilą, wreszcie udaje się prezydentowi o tyle uciszyć swych kolegów, a przedewszystkiem roznamiętnioną galeryę, że sekretarz może przeczytać reskrypt zwołujący sejm, poczem dr. Medakowicz wygłasza krótką mowę.

Następuje czytanie wpływu, a wśród niego wniosku posła Mazuranicza, proponującego postawienie bana Rakodczaya w stan oskarżenia. Ban chce zabrać głos, ale lewica wszczyna taki hałas, iż staje się to niepodobieństwem. Dr. Rakodczay zabiera się do wyjścia, przedtem jednakże podaje prezydentowi jakieś pismo. Ma to być reskrypt rozwiązujący Izbę. Po krótkiej pauzie prezydent prosi sekretarza, aby przeczytał pismo królewskie, ale starczewiczanie nie dopuszczają do tego. Wreszcie ukazuje się znowu ban, lecz tym razem ubrany już we wspaniały węgierski strój magnacki, w jaki zdążył się przebrać w sąsiednim salonie z szybkością zawodowego transformacisty. Wszedł jako komisarz królewski.

Nagle zapanowała najniespodziewaniej zupełna cisza. Ban zajął miejsce przy stole prezydyalnym, nakrył głowę kołpakiem i rozpoczął czytanie dwóch reskryptów, których wysłuchano w milczeniu. Skończywszy, zdjął kołpak i wyszedł prędko do swej kryjówki, a prezydent Sejmu wniósł głośny okrzyk: „Żiwio kral! Niech żyje król!“ Na sali powtórzono: „Żiwio!“ poczem Starczewiczanie zaintonowali chorwacki hymn narodowy, pochwycony szybko przez resztę posłów. Wreszcie Medakowicz zamyka posiedzenie, a starczewiczanie i rezolucyoniści wychodzą razem na ulicę, witani entuzyastycznie przez tłumy, tłoczące się wokół kościoła św. Marka. Około godziny drugiej ukazuje się we drzwiach ban, znowu przebrany po cywilnemu, wsiada do powozu, kłania się szarmancko kapeluszem wyjącej ciżbie i odjeżdża uśmiechnięty do swego pałacu.

Demonstracya skończona, bo ludzie rozchodzą się szybko do domów i place opróżniają się coraz widoczniej. Posłom z koalicyi rezolucyonistycznej udało się powstrzymać ludność od wybryków. Pomagali im w tem dzielnie przywódcy stronnictw robotniczych i dlatego jedynie skończyło się wszystko stosunkowo dość spokojnie. Co dalej będzie, na razie niewiadomo. Kroaci mają najpiękniejsze nadzieje i tak Starczewiczanie, jak i rezolucyoniści są pewni, że ich szeregi zwiększą się znacznie po nowych wyborach. Po za tem przypuszczają, że Węgrzy muszą ustąpić ze swego obecnego stanowiska, a optymiści dodają, że niedalekim jest już czas, gdy Wekerle i Koszut wraz ze swym doradcą Szterenyim pójdą w senatory. Przebąkują również o projekcie kreowania dwóch nowych ministerstw: kolei i robót publicznych, co miałoby naturalnie ten skutek, iż pragmatyka kolejowa nie potrzebowałaby wiązać swych losów z wymogami i postanowieniami wspólnego ministerstwa handlu. Byłoby to rzeczywiście jedyne wyjście dla węgierskiego rządu, który całkiem niepotrzebnie zaangażował wszystkie swe siły w politykę kroacką.

W Zagrzebiu powitanoby taką zmianę sympatycznie we wszystkich stronnictwach, nie wyłączając od.

2) AISCHYLOS.

# Święto pojednania

## (Eumenidy)

przełożył z greckiego

**Jan Kasprowicz.**

(Ciąg dalszy.)

ORESTES

wychodzi z świątyni, rózgę oliwną zostawił, miecz schował do pochew.

O, władzco Apollinie! Sprawiedliwe słowa
Wymawiasz; niech też będzie do czynu gotowa
Twa ręka. Obiecałeś, tak mnie zbaw z tej matni.

APOLLON.

Miej wiarę. Zbądź się trwogi. O, ty płodzie bratni
Ojcowskiej krwi, Hermesie! Weź go w swoją straże,
Bo-ć słusznie zwiesz się stróżem, po świata obszarze
Ty czujny wędrowniku! Tobie ja go zlecę:
Do ludzi gdy zapuka, oddan twej opiece,
Zews uczci prośby twoje i otworzą ludzie.

Hermes, zjawiwszy się na wezwanie Apollina, odprowadził Orestesa na bok. Apollon znika. Po chwili wstaje z pod ziemi cień Klytaimestry.

KLYTAIMESTRA (do Erynii).

Co? śpicie? Czyż się godzi, gdy ja w takim trudzie?
W obliczu wszystkich zmarłych przez was opuszczona,
Wstyd znoszę nieustanny, morderczyni-żona!
Umarli wstyd mój znają! Samotnie-ć ja chodzę,
Wyklęta z ich szeregu. To wam mówię: srodze
Ma wina mnie przygniata. Lecz ja, któram w sposób
Tak straszny ucierpiała od najdroższych osób,
Nie widzę, by ktoś z bogów bronił mego prawa,
By dłonie matkobójcze zmogła pomsta krwawa.
O popatrz na tę ranę! Zobaczysz, boć przednie
Są oczy twego ducha, gdy drzemiesz; zaś we dnie
Leniwie ścigasz Doli ofiarę. Bogatą
Niejedną ja-ć was godnie żywiła objatą,
Bez wina, czystą, hojną; niejedno wam kładę,
Bywało, karm' po nocy — sowitą biesiadę
Przy mojem gotowałam ognisku, na którą
Bóstw innych nie prosimy — za wszystko ponurą
Niewdzięczność tylko sprzątam, a on, niby sarna,
Z rąk waszych się wymyka. Sieć to była marna:
Wyskoczył z niej, ucieka, drwi z waszej gonitwy.
Dla dobra mojej duszy słuchajcie modlitwy,
Zerwijcie się, wy groźne podziemi bogowie,
To widmo Klytaimestry rozbudza was ninie.

CHÓR wzdycha.

KLYTAIMESTRA.

Ty wzdychasz, a on uciekł, wymknął się co prędzej,
Bo tylko mnie przychylnych zabrakło w tej nędzy.

CHÓR wzdycha.

KLYTAIMESTRA.

Sen twardy masz, nie czujesz mej boleści rzadkiej:
Orestes, matkobójca, uciekł pomście matki.

CHÓR jęczy.

KLYTAIMESTRA.

Co? jęczysz? jęczysz we śnie! Zerwij się na nogi!
Bo któż ma, jeśli nie ty, spełnić czyn złowrogi!?

CHÓR jęczy.

KLYTAIMESTRA.

I sen i trud, to dwóch jest sprzymierzeńców: siły
Potwora straszliwego do głębi wypiły.

CHÓR (śród zdwojonych jęków i wzdychań)

Goń! chwytaj! łapaj zbiega!

KLYTAIMESTRA.

Zwierzynę szczujesz we śnie! Sen ci twój dołega —
Zdobyczy nie chcesz puścić; jako psy, tak szczekasz —
Na darmo! Zbudź się! zbudź się! Dlaczego tak [zwlekasz?
Niech trud cię nie zleniwia. Odpędź to zwodnicze
Znużenie! Wstań! wyrzuty niech cię, jako bicze,
Smagają! Na rozumnych bodźcem są wyrzuty!
Hej! hura! Niech go ściga twój oddech zatruty,
Niech za nim wnętrze twoje krwawym ogniem płonie!
Na śmierć go zamęcz, zaszczuj w tym powtórnym [gonie!

(Znika.)

Przodownica chóru budzi się pierwsza, za nią inne, budząc się wzajemnie. Podczas śpiewu, chór ustawia się w szeregu, pozostając jeszcze w świątyni.

PRZODOWNICA CHÓRU.

Wstań! zbudź się! Budź sąsiadkę! Wstań! Ja ciebie [budzę!
Hej! rusz się! Co? Śpisz jeszcze? nie wiem, czy się [łudzę:
Jakowyś głos słyszałam. O piekła! o nieba!
Otrząśnij-że się ze snu! Przekonać się trzeba.

CHÓR.

O, biada, siostry, o! Jakiż to ból mnie zmógł?!

PRZODOWNICA CHÓRU.

I ja ci — nadaremnie! — pełna jestem trwóg!

CHÓR.

Czyż kiedy był na świecie ból straszniejszy znan?
Najkrwawsza z krwawych ran:
Toć zdobycz nam dziś uszła precz od naszych leż.

PRZODOWNICA CHÓRU.

Sen mnie ogarnął i czmychnął mi zwierz!

C. d. n.

Kapelusze, cylindry, klaki
Habiga, Plessa, Scotta, Chrystysa, Borsaliny
1778 poleca
Zdzisław ZDANOWICZ
KRAKÓW
ul. Sławkowska 3|s

Na gwiazdkę!
Aparaty do wypalania, przybory do rzeźby i robót piłeczkowych. Niebywale wielki wybór przedmiotów drewnianych i blach do malowania, wypalania i rzeźbienia. Kasety z farbami. Świecidełka na choinki poleca po cenach znacznie zniżonych
O. T. Wincklera Syn
14084 Lwów, Rynek 28.

Rzadka sposobność! — Wielka wyprzedaż gwiazdkowa o wiele taniej niż zawsze ale tylko do 25-go grudnia można nabyć u firmy:
Klara Werk
Lwów, ul. Karola Ludwika 29
14123
Bluzki jedwabne od kor. 2·50, koronkowe od 5 zł., wełniane i flanelowe od 1·25, kostyumy damskie od zł. 5. Halki, matynki, szlafroki od zł. 4. Konfekcya dziecięca. Szarfówki, Boa, Bieliznę tägerowską i trykotową oraz kompletną bieliznę damską na wsbie haftowaną do wypraw ślubnych.

radzającej się t. zw. partyi unii narodowej, która dotychczas zachowywała się prawie że neutralnie.

## Powody, dla których ludowcy nie wstępują do Koła.

**Tarnów**, 16 grudnia.

W wielkiej sali rady miejskiej odbył się wczoraj przedpoł. zjazd rady naczelnej i mężów zaufania Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Zebranie zagaił poseł Stapiński, podnosząc ważność chwili politycznej.

Przewodniczącymi wybrano posła Bojkę i dra Bernadzikowskiego.

Poseł Stapiński przedstawił sytuacyę polityczną w kraju i państwie, zdając sprawę z działalności klubu ludowców.

Zjazd w uchwalonych rezolucyach oświadczył:

1) Zjednoczenie obu klubów parlamentarnych polskich może nastąpić tylko za uchwałą kongresu P. stron. ludowego, którego zwołanie nastąpi w czasie, kiedy wydział rady naczelnej łącznie z klubem posłów ludowców uzna to za stosowne.

2) Polskie stronnictwo ludowe musi czuwać nad tem, aby warstwa włościańska, stanowiąca $^4/_5$ części ogółu ludności kraju nie doznała upośledzenia w swych prawach, lecz na równi z innemi warstwami i stosownie do swej liczby i znaczenia narodowego była traktowana.

Dopóki ustawa wyborcza krajowa krzywdzi najszersze warstwy ludowe, posłowie ludowi w parlamencie nie mogą się zjednoczyć w jeden klub z przedstawicielami grup uprzywilejowanych (!) w kraju.

Jakkolwiek bowiem Koło polskie składa się obecnie z posłów, wybranych przez powszechne, równe głosowanie, przewodnią jego zasadą jest solidarność ze wszystkiemi uchwałami Sejmu krajowego, a zatem przyjmuje ono odpowiedzialność także za stanowisko Sejmu w sprawie reformy wyborczej i tego stanowiska musi bronić.

## Izba rękodzielnicza w Krakowie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie krakowskiej Izby rękodzielniczej. Po nabożeństwie w kościele Maryackim o godz. 11 zebrali się uczestnicy uroczystości w sali cechu rzeźników na Kotłowem, znajdującej się obok lokalu Izby rękodzielniczej. Wśród obecnych byli posłowie Petelenz, Staniszewski, Sikorski, Zieleniewski, German, Jaworski i Federowicz, członek Wydziału krajowego Jahl, prezydyum m. Krakowa z gronem radnych, prezes Izby handlowej Dattner, burmistrz Podgórza poseł Maryewski, delegat Adam Federowicz, naczelnicy władz i różnych instytucyj obywatelskich i finansowych, starsi wszystkich cechów, majstrowie. Wkrótce potem przybyli namiestnik hr. Potocki i marszałek hr. Badeni.

Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowej parafii ks. dr. Rychlik, poczem złożył życzenia, aby praca Izby przyniosła społeczeństwu pożytek. Następnie przemówił prezes Izby Piotr Kosobudzki, podniósł najważniejsze postulaty rękodzielników, dla których dobra Izba pracować będzie.

Namiestnik hr. Potocki, podziękowawszy zarządowi Izby, że dał mu sposobność wzięcia udziału w dzisiejszej uroczystości, wskazał na potrzebę popierania przemysłu krajowego zarówno ze strony publiczności jak samych rękodzielników, którzy powinni do poparcia tego hasła przyczynić się doskonałością wyrobów, akuratnością i dotrzymywaniem terminu dostawy. Namiestnik zakończył życzeniem, aby przy pracy mieszczan i poparcia ze strony publiczności wróciły złote czasy dla mieszczaństwa i cechów.

Marszałek hr. Badeni zaznaczył, iż w uroczystości widzi święto dwóch myśli, dwóch pojęć, o których radby powiedzieć, że zostały powszechnie uznane za konieczność krajową i narodową: pracy i łączności.

Następnie dłużej rozpatrywał Marszałek znaczenie i warunki pracy w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Podniósł, że praca sumienna jest przeciwstawieniem pustego frazesu, będącego szkodnikiem naszego życia publicznego, który zwykł kryć niechęć do pracy i brak dla niej zrozumienia. Mówiąc o łączności dodał, że przedewszystkiem ona może dać siłę nietylko rękodzielnikom, ale całemu narodowi. Należy też unikać wszystkiego, co niepotrzebnie i sztucznie tej łączności przeszkadza. Życzył, aby praca i łączność, którym zawdzięczamy uroczystość, były zawsze hasłem i myślą tych, którzy są tego gmachu gospodarzami, aby to hasło coraz szerszymi kręgami obejmowało całe społeczeństwo.

„Mam nadzieję — rzekł Marszałek — że udział reprezentacyi kraju, miasta i wszystkich warstw społeczeństwa w dzisiejszej uroczystości nie przeminie, jak zwyczajna jednodniówka, lecz będzie zadatkiem i symbolem łączności tych wszystkich, którzy stojąc pod wspólnym sztandarem narodowym, do tego samego dążą celu".

Przemawiali następnie prezydent miasta Leo i prezydent Izby handlowej Dattner.

Po uroczystości odbyło się śniadanie w sali starego teatru, podczas którego wygłoszono szereg toastów.

Namiestnik i marszałek odjechali popołudniu pociągiem pośpiesznym do Lwowa.

## Obchód ku czci W. Pola.

Najbardziej uroczystym wyrazem czci dla autora „Mohorta", któremu poświęcono dni dzisiejsze, był obchód, urządzony wczoraj w południe w teatrze miejskim. Wezwanie do złożenia hołdu Polowi zgromadziło tłumy z warstw najszerszych; uroczystość obchodzili wszyscy, tak jak wszyscy znają „Pieśń o ziemi naszej".

Wśród tłumu publiczności, zebrana rodzina poety: syn, dr. Wincenty Hugo z żoną i dziećmi, córka Pola Edwardowa Podoska i Julia Urbańska i krewna, p. Lena Romanowa, artystka lwowskiego dramatu.

Rozpoczęto uroczystość odegraniem kantaty, poczem prof. dr. Józef Kallenbach w przepysznem przemówieniu ukazał z blizka tę postać, która zarysowała się tak silnie na polskim horyzoncie.

„Czcić pamięć wielkich ludzi w narodzie — mówił prof. Kallenbach — jest nietylko obowiązkiem wdzięczności za wszystko dobre, co nam zostawili, nie tylko jest potrzebą serca, ale jest także objawem społecznego rozumu. Wśród pogoni koniecznej za przemijającemi drobnemi celami dni szarych, wypełnionych troską o byt codzienny, zatraca się łatwo poczucie istotnego celu życia, poczucie łączności zbiorowej, świadomość duszy społecznej, tak dziś rozrywanej na atomy rozbieżnych dążeń i samolubnych upodobań.

Od czasu do czasu samozachowawczy instynk narodowego organizmu sięga do swego utajonego skarbca, w którym zawarł przed wrogiem najdroższe talizmany i arkana swego ducha; z arki przymierza między młodszemi a dawnymi laty wydobywa zaklęte tony wielkiej, krzepiącej Pieśni.

I na jej głos cichnie gwar pusty, na jej blask zwraca się roztargniony wzrok tłumu, na jej treść milknie rozterka umysłów i staje się cisza wielka, kojąca, w której naród znów słyszy tylko bicie własnego serca i czuje radośnie, że żyje..."

Uroczystość urządzona ku czci Pola jest uczczeniem tej Pieśni polskiej, jest bowiem hołdem złożonym:

„jednemu z tych, co najwierniej i najserdeczniej ją piastowali, temu, co pieśnią swą dawał świadectwo dziejowej prawdzie, streszczał w niej ducha pokoleń rycerskich i miłujących, szerząc wiarę i krzepiąc nadzieję".

W czem jest siła poezyi Wincentego Pola, która dziś wszystkich w uroczystym dniu zmusza do pokłonu? Oto, mówił dalej prof. Kalenbach: „pieśń jego spełniła wielką, doniosłą, narodową służbę i po upadku listopadowego powstania, w latach odrętwienia, w które popadło społeczeństwo nasze, osłabione podwójnie, bo krwi rozlewem na tylu pobojowiskach, emigracyą najtęższych jednostek, w tych strasznych latach mikołajowskiego ucisku i meternichowskiej perfidyi — Pieśń Pola, jak lotna ptaszyna, krążyła od chaty do chaty, od dworku do dworku, od miasteczka do miasteczka i prostym a rzewnym świergotem wnęcała się pod strzechy nasze, nuciła o ojczyźnie i o słowie, o dniach niedawnego Grochowa i Wawru, o tem jak grzmią pod Stoczkiem armaty i jak leci liście z drzewa, co wyrosło wolne.

Niezrównane pieśni Janusza, które obiegły chyżym lotem wszystkie ziemie Rzeczypospolitej i trafiły zarówno do serc prostych ludzi, jak do jasnych pałaców, te pieśni z ludu dla ludzi, —jak sam je Pol określał,— opatrznościowe były, koiły smutek, ale zarazem budziły do czynu. „Jest i w śpiewie jad", wołał Janusz i chciał, aby i jego piosenka „rdzą przecięła więzy tylu lat!"

Bohaterską walkę 1831 on jeden godnie uwiecznił swemi pieśniami, on tę walkę prowadził niejako dalej, zmieniwszy lancę ułańską na pióro Janusza. Wielka prawda jest w tych wierszach, któremi poeta określił i dobę dziejową swej pieśni i jej niespożytą doniosłość:

„Była chwila po pogromie,
Gdzie stać mogła na wyłomie,
Tylko pieśń jak Duch;
Pieśń, jak upiór i jak mara,
Aż znów miłość, aż znów wiara
Pchnęła dusze w ruch!"

Zrozumiało to już pokolenie współczesne Polowi, którego piosnkami rozbrzmiewały wszystkie uroczystsze chwile narodowego żywota, krzepiąc otuchę na przyszłość. Łączył on bowiem w pieśni, co było pozornie rozerwane kordonami. Pieśń o ziemi naszej była taką restitutio in integrum tego co pozostało jednolitem w świecie ducha, choć w rozszarpaniu trwa na świecie bezprawia. Pieśnią o ziemi naszej stwierdzał Pol te bezkrwawe cywilizacyjne zdobycze pługa polskiego, które nic sobie nie przywłaszczały, ale zgodnie i zbożnie umiały przyswajać. Pieśnią o ziemi polskiej krzepił i mnożył wierną naszą ku niej miłość, silniejszą od śmierci i urągającą dumnie wszelkim zaborczym zakusom wywłaszczania...

Pieśnią o domu polskim składał w końcu Pol hołd żywiołowym z ziemi polskiej czerpanym siłom naszym społecznym.

„Dziś, gdy świat cały śmierć dla nas zalega,
Życie w domowych ścianach się zamknęło,
Dziś się krew wszystka do rodziny zbiega,
Niby do serca, skąd się życie wzięło"...

...Dla Pola dom polski był synonimem zdrowej polskiej tradycyi, bez jakiejkolwiek wyłączności stanowej, z uwzględnieniem wszystkich warstw narodu: miłosnem sercem wyczuwał tętno wszystkich nowych, niezużytych sił społecznych, był jak u siebie i w chacie górala i w izbie zagrodnika lub rzemieślnika. Składał szczere dowody demokratycznych przekonań nie z oportunistycznych względów, ale z ducha republikańskiego; tęsknił do przyszłości, którą chciał mieć zdrową a potężną...

...Kto go pomawia o wstecznictwo, ten zaiste nie objął całości jego natchnienia. Bo tęskniąc do przyszłości, lepszej dla narodu, czując doskonale, czego nam brak do stworzenia takiej pomyślnej przyszłości, on nie wypierał się jednak przeszłości, on jej lekkomyślnie i jednostronnie nie potępiał. Wraz z największymi naszymi poetami, z przeszłości, „jak z ogniem zajętego gmachu" unieść chciał co najdroższe i najtrwalsze skarby: ducha poświęcenia, ducha przywiązania, ducha mocy i dobrej rady...

...Więc chciał, aby „naród choć pieśnią westchnął do młodości swojej", aby z tej młodości Bolesławowych i Kazimierzowych czasów zaczerpnął siły i odrodził się duchowo. Bo czuł za pokolenia całe i przeczuł dzisiejsze nasze troski, polskie i ogólno ludzkie; a wśród zawieruchy dziejowej tem silniej kazał nam być wiernym duchowi przodków, być sobą i pozostać sobą"...

Wielką prawdę powiedział następnie prof. Kallenbach i słuszny uczynił wyrzut, mówiąc, że z biegiem lat około tej czcigodnej postaci cisza się utworzyła i jakby mgła zapomnienia osnuła ją dla dzisiejszych ludzi.

...Zstąpili do grobu ci, co młodzieńcami, z zapałem nucili januszowe pieśni. Dla nowych czasów nowa nastała poezya o nowych, wykwintnych, wyszukanych formach. Przy uroczystych jedwabiach i wymyślnych haftach i koronkach kunstmistrzów słowa, spłowiałą i ubogą, szaraczkową wydała się szata Pola, staroświecka, po staropolsku noszona; świecideł na niej niema, błyszczy tylko skromny żołnierski krzyż „virtuti militari..."

Lecz prostej pieśni W. Pola wróży prof. Kallenbach życie bujniejsze, niż dzisiaj; kiedy zapanuje w życiu naszem ład społeczny i naturalna prostota, kiedy „po burzy, po trudzie, wezmą dziedzictwo cisi, prości ludzie", wtedy do serc ich trafią po latach proste i jasne pieśni Pola.

„Krwią one serdeczną pisane — mówił prof. Kallenbach w zakończeniu, — to też odnajdzie w nich najdalsze nawet pokolenie najlepsze cząstki własnego jestestwa. I dlatego nam postać Pola tak zawsze drogą, tak swojską, tak — rzec można — rodzimą, bo od dziecka znaną i umiłowaną...

...Póki domu polskiego na polskiej ziemi, póty nie zaginie Pieśń Pola. Umocniła ona i uświęciła na wieki ten dom i te jego odwieczne skarby, których woda nie zabierze, których ogień Wam nie spali, ani weźmie ostrze stali..."

W świetnem przemówieniu swojem rzucił prof. Kallenbach jasny snop światła na tę szlachetną postać w cieniu ukrytą i wywiódł ją przed oczy ludzkie żywą, serdeczną i miłą; wdzięczność mu się za to należy wielka, której pierwszym wyrazem były głośne oklaski teatru.

Po przemówieniu prof. Kallenbacha rozpoczęto koncert, którego program zestawiono bardzo dobrze i pomysłowo. Wszystko przystawało do siebie, jedną

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz. są do nabycia u wyłącznego zastępcy,

**LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty świąteczne i noworoczne w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

**Na święta!** 14008 **HANDEL WIN** pod firmą **Salomon FRIEDMAN** Pasaż Hausmana poleca swoje ogromne zapasy li tylko naturalnego WINA austryackiego, węgierskiego i francuskiego po cenach najtańszych.

„KOSMOS" znakomite hygieniczne tutki do papierosów poleca **fabryka St. Wołoszyńskiego w Krakowie.** Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach. 1323

serdeczną tworząc atmosferę, co się rzadko zdarza podczas tego rodzaju obchodów. „Maroderkę“ Chopina i piosenkę Niewiadomskiego „W białym dworku“ zaśpiewała p. Lina Sieradzka z tą prześliczną prostotą uczucia, które jest duszą takich pieśni; tyle było w śpiewie wyrazu i tyle szczerości, że wzruszenia były niedaleko. Wyjątki z „Pieśni Janusza“ wygłosił Chmieliński, na prawdziwą potęgę słowa zdobywszy się pod koniec; Gostyńska, mówiąca zawsze z tem niesłychanem, nieaktorskiem przejęciem się słowem, przykuła uwagę wszystkich opowieścią „o sztandarze“. Śpiewała następnie „Lutnia“ z pp. Czernym, Mannem i Niżankowskim na czele, a obchód cały zakończył barwny żywy obraz układu p. St. Jasieńskiego. (m)

* * *

W przerwie odczytano następujący telegram: „Od związku górali tatrzańskich — „Hołd i cześć pamięci Tego, który tak cudne pieśni wyśpiewał o naszej tatrzańskiej krainie. Maciej Gąsienica, St. Roj. Około stu podpisów.

## „Pomoc naukowa“.

Wczoraj o g. 11 w południe odbyło się w sali obrad magistratu zwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. Pomocy naukowej, utrzymującego Dom Tadeusza Kościuszki, bursę polską i zajmującego się rozdawnictwem ciepłych obiadów biednej dziatwie szkolnej w porze zimowej. Zebraniu przewodniczył prezes Tow. radca Franciszek Próchnicki. Po odczytaniu protokołu rozpoczęto dyskusyę nad sprawozdaniem, w której wzięli udział radny Czarnecki, W. Zieliński, dr. Janelli, K. Pepłowski, radny p. Bardach i przewodniczący.

Podczas dyskusyi poruszono zmniejszenie subwencyi Wydziału krajowego, spowodowane powstaniem kilku nowych burs polskich, które obdzielić musiano z uchwalonego ryczałtu i sprawę macoszego poniekąd traktowania Towarzystwa przez Radę miejską. Towarzystwo posiada od lat szeregu subwencyę miejską w kwocie 4000 kor., lecz zarazem obowiązek rozdawnictwa ciepłych obiadów głodnej dziatwie szkół ludowych. Rozdawnictwo to pochłania całą subwencyę, a nadto od lat szeregu Towarzystwo utrzymywane skromnemi wkładkami członków, wynoszącemi 20 hal. miesięcznie, musi dokładać po kilkaset koron rocznie ze swych funduszów. W ciągu roku 1906 dopłacono skutkiem drożyzny przeszło 700 kor. Takiej ofiary skromne fundusze ponieść nie mogły, więc musiano ubiegłej zimy zmniejszyć ilość obiadów, co dało się czuć dotkliwie biednej dziatwie, której ilość wzrasta w miarę wzrostu miasta. Ponieważ w ciągu lat ostatnich wzrosła ilość głodnej dziatwy o 40 prc., a ceny artykułów spożywczych o 50 prc., należało się spodziewać, iż Rada miejska podwyższy subwencyę przynajmniej do 8000 kor., tymczasem po wyrażonem uznaniu dla Towarzystwa, odesłano prośbę o powiększenie subwencyi „do regulaminowego traktowania“, które trwa rok przeszło.

Nadeszła druga zima, trzeba rozpocząć rozdawnictwo obiadów, a Tow. nie otrzymało odpowiedzi. Na wniosek p. Kazimierza Pepłowskiego uchwalono uprosić członków Rady, obecnych na zgromadzeniu o zajęcie się tą sprawą i poparcie jej w Radzie, na wniosek zaś radnego p. Bardacha wybrano do deputacyi p. Franciszka Próchnickiego i Kazimierza Pepłowskiego z poleceniem udania się do członków komisyi budżetowej i przedstawienia wprost rozpaczliwego stanu finansowego wydziału rozdawnictwa obiadów.

Sprawozdanie komisyi rewizyjnej złożył p. W. Zieliński i zakończył je podziękowaniem dla pp. Franciszka i Wandy Próchnickiej za ofiarę 1000 k. na fundusz żelazny Towarzystwa i wnioskiem na uchwalenie absolutoryum dla dyrekcyi. Oba wnioski przyjęto jednogłośnie.

Po zawiadomieniu przewodniczącego o odłożeniu ze względów formalnych podpisania dodatkowej deklaracyi do skryptu dłużnego Gal. Kasy oszczędności, prezesem wybrano ponownie na lat trzy radcę p. Franciszka Próchnickiego, wiceprezesem dyr. gimn. p. Stanisława Schneidra. Do dyrekcyi weszli ponownie dyrektor p. Stanisław Majerski i p. Kazimierz Pepłowski i jako nowo wybrani zaś p. Włodzimierz Zieliński, prof. Zygmunt Skórski i Juliusz Mazurek. Do komisyi rewizyjnej wybrano p. Włodzimierza Reindla, Adama Jabłońskiego i prof. Józefa Czarneckiego. W końcu omawiano rozmaite wnioski członków, przeważnie natury administracyjnej i uproszono dyrekcyę o rozpoczęcie akcyi w sprawie uzyskania terenu na boisko zabawowe na gruntach miejskich na Żelaznej wodzie i gorące zajęcie się sprawą zasklepienia potoku Pełtwi, płynącego tuż na granicy dziedzińca Domu Tadeusza Kościuszki. Obiady zakończono uchwałą wydzielenia z funduszu obrotowego 100 koron do funduszu żelaznego Domu Tadeusza Kościuszki.

Po zakończeniu obrad odbyła nowo skompletowana dyrekcya posiedzenie, podczas którego ukonstytuowano się w następujący sposób. Skarbnikiem wybrano ponownie p. Filipa Olpińskiego, dyrektorem Domu Tadeusza Kościuszki prof. Zygmunta Kunstmana, referentem rozdawnictwa obiadów biednej dziatwie prof. p. Michała Sidora, sekretarzem p. Zygmunta Skórskiego.

## Rzeźnicy w obec drożyzny mięsa.

Ostatnie podwyższenie opłat w rzeźni miejskiej, uchwalone w Radzie m., spotkało się z protestem rzeźników, którzy w sobotę wieczorem zwołali zgromadzenie swej korporacyi, aby na niem omówić stosunki panujące w rzeźni miejskiej, przedstawić, o ile ostatnie zarządzenia magistratu przyczyniają się do zniżenia cen mięsa. Zgromadzeniu, w którem wzięło udział około 200 rzeźników, przewodniczył przełożony korporacyi p. J. Kotowicz. Sprawę podwyższenia opłat w rzeźni miejskiej referował p. Szewczuk. Referent zaznaczył, że od chwili założenia nowej rzeźni, ceny mięsa musiały pójść w górę — opłaty bowiem rzeźniane są stosunkowo za wysokie — a rzeźnicy muszą odbijać je na konsumentach. Odległość rzeźni od miasta zmusza rzeźników do trzymania koni, co również wpływa na podrożenie kosztów. Rzeźnia miejska wybudowana dla celow użyteczności publicznej a tymczasem magistrat robi z niej źródło swoich dochodów, podwyższając z każdym rokiem rozmaite opłaty. Dziś doszło do tego, że zabicie w rzeźni jednego wołu, dochodzi do 36 kor.

Wobec tego rzeźnicy muszą zaprotestować przeciwko tym podwyższeniom, a referent zaproponował wybór deputacyi, któraby na ręce prezydenta miasta złożyła ten protest.

Stosunki w rzeźni miejskiej omawiał p. Jarka. Obecnie mówił referent zapanowały w rzeźni tak straszne stosunki pod względem porządku i czystości, że połączone to jest wprost z niebezpieczeństwem zdrowia publiczności. Obecnie 500 i więcej sztuk nierogacizny parzy się w jednej i tej samej wodzie, to też można sobie wyobrazić, jak to mięso wygląda. Z oszczędności zamiast plomb, zaprowadzono stampilie, których wybija się 12 na każdej sztuce mięsa, wskutek czego mięso to jest albo zielone, albo fioletowe. Kierownik rzeźni zajęty wszystkiem innem, ale nie rzeźnią, stąd te opłakane stosunki. To samo tyczy się biura pośrednictwa sprzedaży mięsa i bydła. Na czele tego biura stoi człowiek stary, nie fachowiec, który biuro to doprowadza do upadku. Nie znając się na wartości towaru żąda zań wygórowanych cen, a później sprzedaje ze stratą dla właścicieli. Zdarzało się, że chciano mu płacić za sztukę bydła np. 270 kor., on nie chciał dać za tę cenę, a później sprzedawał za 170 kor. To samo z mięsem. To też hodowcy bydła i handlarze mięsa nie mają zaufania do tego biura i coraz mniej nadsyłają towaru. Niedawno ustanowiono jakiegoś komisarza targowego do wagi. Tymczasem komisarz zajmuje się pośredniczeniem w kupnie bydła, a wagą kieruje woźny Mac.

Wywiązała się obszerna dyskusya. Zabierali w niej głos pp. Michał Demeter, Halstock, Katz, Szewczuk, Margules, Skrzyszewski, Cichocki i inni.

Mowcy podnosili, że zarząd rzeźni nie dba o ład w niej. Mięso w chłodzarni ulega zepsuciu, bo z oszczędności zamyka się tam wentyle. Na miasto Lwów bez potrzeby uchwala się kontumacyę, przez co bydło i mięso drożeje. Rzeźnikowi nie wolno trzymać bydła w swoich stajniach tylko w rzeźni, gdzie utrzymanie bydła kosztuje trzy razy tyle. To wszystko wpływa na podrożenie mięsa. Biuro pośrednictwa, które miało stać na straży targu, psuje ceny. Nieraz hodowca lub handlarz chce sprzedać swój towar taniej, a przychodzi taki pan z biura i podbija cenę. W rzeźni co urzędnik to kasyer, wszyscy biorą pieniądze, a kwitów nie dają, przez co rzeźnicy narażeni są na straty. Niemniejsze nieporządki panują na kolei. Wagony z bydłem przychodzą po targu już, a rzeźnicy mimo wielkich opłat muszą sami wyładowywać wagony.

Wszędzie nieład i nieporządek, bo wszelkie stanowiska, to dobrze płatne synekury, obsadzone przez krewnych lub beniaminków magistrackich. Niektórzy mowcy podnosili, aby nie wnosić protestu do magistratu, bo to nie pomoże, ale wprost do namiestnictwa lub ministerstwa.

W ogóle w dyskusyi przebijało rozgoryczenie na całą gospodarkę miejską. Ludzie ci mało inteligentni nie umieli dobrze wysłowić się, co im dolega, czuć jednak było, że w rzeźni zapanowały stosunki, domagające się na gwałt poprawy. Prezydyum miasta powinno wglądnąć w to i jeżeli zbada, że utyskiwania rzeźników są słuszne, złe naprawić. Może być, że wina drożyzny mięsa nie spada tylko na rzeźników, ale wiele innych powodów składa się na to.

Wrezultacie uchwalono:

1) Wydać list otwarty do publiczności z podaniem powodów, dla których mięso podrożało, i wyjaśnić, że winą dożyzny nie jest chęć wyzysku, lecz tylko stosunki, panujące w rzeźni.

2) Żądać od reprezentacyi miasta zniżenia opłat od jałownika, i zastrzedz się na przyszłość w ogóle przeciw podwyższaniu tychże opłat, które i tak dosyć są wysokie, a które opłacają wyłącznie rzeźnicy.

3) Żądać od reprezentacyi miasta zmiany w kierownictwie (dyrektora rzeźni, kierownika biura pośrednictwa), tak, aby na przyszłość rzeźnicy doznawali sprawiedliwego traktowania w rzeźni, tak przy zakupnie, jakoteż w biurze pośrednictwa sprzedaży mięsa.

4) Żądać powiększenia w rzeźni hali do bicia wołów, świń i jałownika i zaoparzyć ją w potrzebne urządzenia, aby stosunki hygieniczne i sanitarne były ściślej przestrzegane. Na tem o godz. 9 w. zamknięto trzygodzinne obrady.

## Zjazd urzędników Rad powiatowych.

W sali posiedzeń lwowskiej Rady powiatowej odbył się wczoraj III ogólny Zjazd urzędników Rad powiatowych, zwołany celem stworzenia stałej organizacyi zawodowej.

Organizacya taka, mająca na celu zapewnienie lepszych warunków służby, należytego ubezpieczenia wdów i sierót i podniesienia powagi moralnej zawodu była tembardziej, jak podnosi odezwa wydana przez komitet organizacyjny, pożądaną obecnie, gdy prądy socyalne i polityczne mogą łatwo spowodować ogólny przewrot w składzie i usposobieniu rad powiatowych, od których los urzędników i ich rodzin jest zależny, dalej ze względu na przejściowy charakter samej instytucyi Rad, które czyni stanowisko urzędników poniekąd niepewnem, a wreszcie i ze względu na autonomiczne, oddzielne urządzenie każdego biura poszczególnych rad powiatowych odrębne warunki służby grona urzędników każdej Rady.

O zamiarach urzędników mówi odezwa:

„Gdy przystąpić chcemy do utworzenia koleżeńskiej organizacyi zawodowej, dla ochrony moralnych i materyalnych interesów naszych — nie powodujemy się w tem sobkostwem stanowem, a tem mniej nie ma być nasza organizacya zwróconą nieprzejaźnie przeciwko komukolwiek. Pragniemy tylko sposobami najściślej legalnymi, w ustawicznej zgodności z przełożonymi naszych biur i w lojalnem porozumieniu z nimi ubezpieczyć i możliwie polepszyć nasz byt materyalny, a zarazem także doskonalić urządzenie biur Rad powiatowych i podnosić ich praktyczną użyteczność dla całego społeczeństwa. I ten cel ogólnej użyteczności, cel obywatelski, stanowić ma jedną z głównych cech naszej organizacyi zawodowej“.

Zjazd zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego pos. Merunowicz, którego wybrano następnie przewodniczącym obrad. Statut organizacyi „Związek urzędników Rad powiatowych w Galicyi“ przedstawił p. Kirschner ze Stryja. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Sumper z Rzeszowa, Zadorecki z Brzeżan, Bogdanowicz z Gródka, Schreiner z Sambora i Paulo z Brzeżan, przyjęto przedłożony projekt statutu z nieznacznemi zmianami.

Drugi punkt porządku dziennego stanowił referat p. Bukowskiego ze Stanisławowa o organizacyi służbowej urzędników Rad powiatowych. Referent przedstawił cały szereg wniosków w sprawie zaprowadzenia jednolitości we wszystkich radach pow. co do wymogów od kompetentów na posady przy Radach pow. kwalifikacyj, wynagrodzenia służbowego, zabezpieczenia emerytalnego i wdowiego. Propozycye referenta uchwalono przekazać wydziałowi Związku do szczegółowego opracowania z tem zastrzeżeniem, aby wydział elaborat swój przed następnym Zjazdem rozesłał wszystkim Radom pow. do rozpatrzenia. W dyskusyi wyłoniło się jeszcze kilka wniosków, między innymi wniosek p. Paula, aby Wydział krajowy stworzył specyalne kilkumiesięczne kursy dla lustratorów, których ukończenie byłoby niezbędnym warunkiem do osiągnięcia posady lustratora, wniosek p. Kirschnera, aby wydział związku, odniósł się do Wydziału krajowego w sprawie urządzenia kursów, mających na celu zapoznanie urzędników Rad pow. z nowemi ustawami, a w szczególności z ustawą drogową, która z dniem 1 stycznia 1908 wchodzi w życie, dalej wniosek, aby urzędnicy Rad powiatowych zostali przyjęci na etat krajowy. Wnioski te jednomyślnie przekazano wydziałowi celem podjęcia potrzebnych kroków.

*Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok*
są do nabycia u **ADOLFA SILBERSTEINA**
optyka i mechanika we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.
LORNETKI teatralne od kor. 5—100. — BINOKLE wojskowe od kor. 15—150. — BINOKLE Zeissa, Görza (Trieder) Buscha, Voigtländera podług cennika. — LORNETKI damskie ręczne od kor. 4—50. — BAROMETRY od kor. 5—60. TERMOMETRY od hal. 60 do 10 koron. — OKULARY, CWIKIERY w najrozmaitszych oprawach od kor. 2—40. — MASZYNKI elektryczne, — REISZEIGI, stereoskopy i obrazy. — LATARNIE magiczne, MOTORY, — MODELE parowe, — LATARKI elekryczne. 13704

„Le Ferment“ *Mleko zdrowia dra Miecznikowa*
Profesora Instytutu Pasteura w Paryżu pod kontrolą fachowo lekarską produkowane
PRZETWORY LAKTOBACYLINY
Zakład gwarantuje za autentyczność mleka zdrowia sprzedawanego li tylko w naczyniach banderollą oryginalną zaopatrzonych. Cena boli 60 hal. — Zastępstwo na wschodnią Galicyę: Lwów ul. Pańska l. 27.
Jeneralne zastępstwo na Austryę: Kraków. ul Podwale 5. Filia — Zako pane 13628

Przez cały grudzień gwiazdkowa wysprzedaż
materyałów damskich, barchanów, jedwabiu na bluzki, chustek itp. Ceny bajecznie niskie — poleca Magazyn nowości bławatnych 13658
**Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12**

Z kolei przyjęto jednomyślnie wniesioną przez pos. Merunowicza rezolucyę mniej więcej tej treści:

Zjazd urzędników Rad powiatowych stwierdza, że w Radach powiatowych spoczywa potężna siła społeczna dotąd nie wyzyskana. Siłę tą należy wykorzystać i użyć jej do uśmierzenia walk społecznych i narodowościowych. Pracę Rad powiatowych należy uczynić użyteczną i przydatną dla ogółu społeczeństwa. Szczególnie powinny Rady pow. zająć się następującemi kwestyami: parcelacyą, melioracyą, komasacyą gruntów, tworzeniem włości rentowych, tworzeniem należytej organizacyi handlowej w powiatach, sprawą ogniotrwałego krycia budynków, sprawą ochrony pożarnej, organizacyą pośrednictwa pracy, a wreszcie akcyą oświatową.

Jednomyślnie również przyjęto rezolucyę protestującą przeciw gwałtom pruskim i polecono prezydym wysłać odpowiednie telegramy do Koła polskiego w Berlinie i w Wiedniu.

Wreszcie dokonano wyborów wydziału. Prezesem Związku wybrany został przez aklamacyę pos. Teofil Merunowicz, członkami wydziału pp. Paulo z Brzeżan, Stopczyński z Wadowic, Bukowski ze Stanisławowa, Kirschner ze Stryja, Sumper z Rzeszowa, Kwiatkowski z Przemyśla. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Zadorecki, Kuczalski, Mossoczy, do sądu honorowego pp. Jabłoński, Pelz, Górski, Jasiński, Bierzyński, Peszkowski, Schaller.

Na tem obrady zamknięto, poczem odbył się wspólny obiad w hotelu Francuskim.

W czasie obrad udała się deputacya złożona z pp. Merunowicza, Kwiatkowskiego i Jabłońskiego do marszałka kraju, aby przedstawić mu statut Związku i prosić o poparcie. Wobec nieobecności hr. Badeniego przyjął deputacyę zastępca marszałka dr. Pilat, który przyrzekł poparcie organizacyi i wyraził przekonanie, że w interesie Wydziału krajowego jest, aby istniała taka organizacya, ona bowiem będzie ułatwiać wprowadzenie ulepszeń tyczących się życia powiatów.


## NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Balowe
Muszlinowe
Voile
Marquisette

**Jedwabie** i Hennebergskie jedwabie od 60 cnt. począwszy, wolne od porta i cła. Wzory odwrotną pocztą.

Fabryka jedwabiu **Henneberg w Zurychu.** 357

**Dentysta Dr. Kantz**
w Przemyślu ordynuje jak dawniej w pasażu GANSA. 13164

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
**Dra Marcina REICHENSTEINA**
otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. Telefon 1071. 9163

## Książki o Wyspiańskim:

POTOCKI ANTONI. **Stanisław Wyspiański.** Studyum literackie. Kor. 3·—.

WASILEWSKI ZYGMUNT. **Nowy Konrad.** Rozbiór „Wyzwolenia“. Kor. 1·20.

W ozdobnej oprawie o 1 Kor. drożej.

**Nakładem Towarzystwa Wydawniczego**
Skład główny w księgarni H. Altenberga. 14129

Dr. Gustaw EICHEL
otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze. 14064

ZNANA SZKOŁA KROJU
E. WECKERÓWNY Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 10002

Nowo otwarty
**Pensyonat LITWINKA**
**Lwów, *Kochanowskiego 14 a.***
Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna — Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 13832


# Wiadomości bieżące.

÷ **Składki na biednych.** Prezydyum magistratu ogłasza następującą odezwę:

„Od wielu lat zwraca się prezydyum magistratu, przy nadchodzącym Nowym Roku — do ofiarności mieszkańców m. Lwowa z prośbą, aby datkami bądź w gotówce, bądź w odzieży zechcieli się przyczynić do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności.

Gmina poświęca corocznie znaczne fundusze na dobroczynne cele — a w szczególności na wsparcie ubogich.

Porą zimową jednak, wzrasta tak bardzo liczba potrzebujących zaopatrzenia, że bez prywatnej dobroczynności — prośby wielu prawdziwych ubogich pozostają bez skutku, dla braku dostatecznych funduszów.

Przyjęty u nas zwyczaj rozsyłania listów opłaconych z życzeniami Nowego Roku pochłania corocznie znaczne kwoty.

Kwoty te użyte na cele dobroczynne wyjdą na pożytek ubogich, którzy w teh sposób otrzymają wydatniejszą i skuteczniejszą pomoc.

Prezydyum magistratu, odwołując się przeto do powszechnie znanej dobroczynności i ofiarności mieszkańców miasta Lwowa, uprasza wszystkich, którzy wesprzeć chcą usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania listów noworocznych kwoty przeznaczone na ten cel, raczyli łaskawie ofiarować na rzecz miejscowych ubogich.

Ofiary te składać można w prezydyum magistratu i komisaryatach wszystkich dzielnic.

÷ **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów pocztowych: M. Romanowskiego w Krakowie, H. Spiegla w Buczaczu, B. Schiefermanna w Podwołoczyskach, J. Staromiejskiego we Lwowie, A. Gansa w Krakowie, S. Kupczakiewicza we Lwowie, J. Lachowicza w Brzeżanach, W. Fialę i R. Seiferta w Krakowie, J. Zawałkiewicza we Lwowie, St. Krzyżanowskiego w Stanisławowie, Emanuela Jorischa w Tarnowie, S. Dackiego w Stryju, W. Faliszewskiego w Nowym Sączu, E. Gądkiewicza w Podgórzu, K. Prevota w Żywcu, W. Jankiewicza w Sieniawie, J. Zbożila we Lwowie, D. Męcińskiego w Przemyślu, M. Uznańskiego w Tarnowie, M. Turowskiego w Samborze, W. Śmigielskiego we Lwowie, B. Litwina w Rzeszowie, J. Serwatkę w Tarnopolu, H. Czernera w Kołomyi, S. Antosza we Lwowie, M. Lindenbauma w Stanisławowie, J. Inczakowskiego we Lwowie, B. Tyczyńskiego w Krakowie, J. Turkawskiego w Samborze i A. Bohussa de Behérfalwa, starszymi oficyałami pocztowymi, a Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w ich dotychczasowem miejscu służbowem.

Minister skarbu zamianował wicedyrektora w VIII. klasie rangi Karola Czimarę, wicedyrektorem w VII. klasie rangi w etacie fabryk i urzędów zakupna tytoniu.

÷ **Zmiany w kierownictwie regulacyi rzek.** Namiestnik poruczył: inż. Wład. Kostkiewiczowi kierownictwo budowy regulacyi Bystrzycy w Stanisławowie; inż. Jak. Lieblingowi kierownictwo budowy regulacyi Świcy w Bolechowie; inż. Fr. Południewskiemu kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy; inż. K. Peszkowskiemu kierownictwo Ekspozytury regulacyi Wisły w Szczucinie, w miejsce st. inż. M. Fächera, którego równocześnie przydzielił do służby w Kierownictwie budowy regulacyi Wisły w Krakowie; tudzież inż. St. Tychoniewiczowi kierownictwo Ekspozytury regulacyi Sanu w Nisku, oraz przeniósł inżynierów: Wład. Biga z Niska do Przemyśla do służby w kierow. bud. regulacyi Sanu; Z. Woroszyńskiego ze Lwowa do Rzeszowa, przeznaczając go do służby w starostwie rzeszowskiem i M. Langera z Kałusza do Dębicy, przeznaczając go do służby w kierownictwie budowy regulacyi Wisłoki; w końcu adyunktów budownictwa: St. Melcherta z Tarnobrzega do Lwowa, St. Hryniuka ze Stanisławowa do Tarnobrzega i Stanisława z Przetoczyna Przetockiego ze Lwowa do Stanisławowa, przeznaczając Melcherta do służby w Namiestnictwie, Hryniuka w Ekspozyturze kierownictwa budowy regulacyi Wisły, Przetockiego w kierownictwie budowy regulacyi Dniestru.

÷ **Państwowa służba budownicza.** Namiestnik przeznaczył inżyniera Maksym. Koszlę do służby w starostwie przemyskiem i zamianował adyunktami budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej praktykantów budownictwa: Bol. Darowskiego, Stefana Bogusza, Włodz. Janowskiego, M. Starzeckiego, L. Wierzbowskiego, L. Krasuckiego, K. Fedorskiego, Br. Januszewskiego, L. Pruchnickiego i R. Tabińskiego, oraz ukończonych słuchaczy Szkoły politechnicznej: Włodz. Szustera, Józefa Fogelmana, J. Wowkonowicza, Eug. Zdanowicza, K. Schindlera, M. Bittnera i Fr. Zachara, przeznaczając Bogusza do służby w Kierownictwie budowy regulacyi Prutu w Kołomyi, Krasuckiego w Ekspozyturze Kierown. bud. regulacyi Sanu w Nisku, B. Januszewskiego w Kierownictwie bud. regulacyi Łomnicy w Kałuszu, Pruchnickiego w starostwie stryjskiem, Fogelmana w Kierow. bud. regulacyi Dunajca w Nowym Sączu, Bittnera w Kierown. bud. regulacyi Stryja w Stryju.

÷ **Odczyty o Wyspiańskim.** Dziś odbędzie się II odczyt p. Adama Zagórskiego z cyklu: „Trzy doby w rozwoju twórczości Wyspiańskiego“. Sala ratuszowa, o godz 6.

Zapowiedziany początkowo na sobotę odczyt Jana Pietrzyckiego: „Wsponienia z chwil życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego“ odbędzie się we środę 18. b. m.

— **Listy wyborcze.** Magistrat m. Lwowa zawiadamia, iż w myśl obowiązującej ordynacyi wyborczej, lista wyborców do Rady państwa wyłożona będzie przez bieżący tydzień do przeglądania w biurze prezydyalnem magistratu (I piętro) od godz. 9 r. do 1 pop. Żądania zmian i uzupełnień w listach należy poprzeć dokumentami.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Doroczne walne zebranie członków „II Kółka pomocy naukowej“ we Lwowie odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o g. 7 w. w szkole im. król. Jadwigi (ul. Akademicka).

— **Miejski opał.** Magistrat podaje do wiadomości, że drzewo bukowe rąbane i węgiel kamienny ze składu miejskiego opału w rzeźni miejskiej — nie wykluczając drobnostkowej sprzedaży w różnych punktach miasta, można także zamawiać w kasie miejskiej w ratuszu w parterze od strony wschodniej w czasie od godz. 9 rano do godz. 1 pop. za złożeniem gotówki, w ilości nie większej, jak 20 cetnarów cłowych (a 50 klg.) po cenach dotychczasowych tj. po 1 kor. 30 hal. za cetnar cłowy drzewa i po 1 kor. 44 hal. za cetnar cłowy węgla.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek po raz 7 „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

We wtorek „Cyrulik Sewilski“ opera w 3 aktach Rossini'ego; gościnny występ Bel Sorel i Augusta Dianniego.

We środę po raz 8-my „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

We czwartek „Opowieści Hoffmana“ fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha; gościnny występ Bel Sorel, w trzech partyach „Olimpii“, „Giulietty“ i „Antonii“, oraz występ Augusta Dianni'ego.

W piątek po raz 9-ty „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej po raz 5 „Hamlet“ tragedya w 5 aktach W Szekspira.

W sobotę o godz. 7·30 wieczór po raz 57 „Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p. Schupp.

W niedzielę o godz 3 popoł. „Orfeusz w piekle“ opera komiczna w 4 aktach Jak. Offenbacha.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczór po raz 10 „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W poniedziałek **wyjątkowo o godz. 5 popoł.** rozpocznie „Jaś i Małgosia“ bajka operowa w 3 aktach Humperdincka; zakończy „Pajace“ opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; gościnny występ Bel Sorel.

We wtorek z powodu Wigilii Bożego Narodzenia nie będzie przedstawienia.

**Teatr miejski w Krakowie.**

Poniedziałek „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej.

Wtorek „Narzeczona w depozycie“ komedya w 4 aktach P. Gavault.

Środa „Przemyśł pani Warren“ sztuka w 5 aktach B. Shaw'a.

Czwartek „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach O. Wilda.

Piątek „Ptaki“ Arystofanesa.

Sobota „Jadzia wdową“ krot. w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

Niedziela o godz. 3 popoł. „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 6 odsł. A. Walewskiego (ceny zniżone do połowy).

Niedziela o godz 7 „Jadzia wdową“ i t. d.

Poniedziałek „Wesele“ dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

÷ **Z muzyki.** Piątkowy wieczór w „Kole artystyczno-literackiem“ cieszył się większem powodzeniem, niż inne. Śpiew p. Langie-Wysockiej, oraz gra pani Ottawowej i p. W. Kochańskiego złożyły całość artystyczną ze wszech miar wytworną. Na tejże wyżynie stał i akompaniamet, wykonywany przez p. Liszniewskiego, któremu nadto przypada w udziale i zasługa urządzenia całego wieczoru. Jeżeli zaś w pierwszym rzędzie należą się słowa uznania artystom, których produkcye słuchane były z taką przyjemnością, to zapomnieć nie można i o doborowej publiczności, która zapełniła salon Koła: jaśniała ona elegancyą i ożywieniem towarzyskiem, dla produkcyj zaś artystycznych miała zawsze skupioną uwagę i gorące oklaski.

W operze powtórzono „Żydówkę“ w sobotę, a w niedzielę dano „Trawiatę“. Występ p. Rawnera w tej pierwszej, chociaż był dany „na ogólne żądanie“ (zapewne galeryi) sprowadził przecież jednakże słuchaczy bardzo niewiele. Szczęśliwszą była „Trawiata“ z p. Bel-Sorel, i ona też była szczęśliwszą, niż w „Carmenie“ pod względem śpiewu. Zresztą, opera ta nie przyniosła nam nic nowego w porównaniu z dawniejszemi jej przedstawieniami.

÷ **Legitymacye urzędnicze.** Urzędnicy magistratu wnieśli do ministerstwa kolei petycyę o przyznanie im na kolejach żelaznych tych samych praw i ułatwień, jakie przysługują urzędnikom państwa, t. j. prawa do uiszczania zniżonej ceny jazdy za legitymacyami wystawionemi przez władze.

W motywach podano, że urzędnicy magistratu spełniają czynności poruczonego zakresu działania na równi z politycznymi urzędnikami państwa, że do tego celu posiadają równą politycznym urzędnikom kwalifikacyę — i wreszcie, że na równi z urzędnikami państwa pobierają płace i tak samo mają środki materyalne bardzo ograniczone.

Odpisy tej petycyi zostały udzielone prezesowi


**STANISŁAW TKACZ** Magazyn specyalnych nowości galanteryjnych Lwów, Hetmańska 10.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok poleca: Bronzy, Wyroby ze skóry, Torebki, Paski, Perfumerya, Laski, Parasole. — „Gillette“ najlepsza amerykańska maszyna do golenia z 12-ma nożami 24 koron. 14150

**Herbatniki** znakomite, codziennie świeże, w 150 gatunkach, poleca fabr. cukrów **Jana Höflingera. Sklep ul. Teatralna l. 8,** koło kościoła OO. Jezuitów. 13268

Uwaga! Każdy kupujący, nawet najmniejszą ilość, na którego wypadnie setny numer kuponu kasowego, otrzyma bezpłatnie karton najlepszych pomadek.

Koła polskiego i posłom z miasta Lwowa z prośbą o poparcie. Równocześnie zawiadomiono o tym kroku magistraty stołecznych miast państwa z wezwaniem, aby się przyłączyły do tej akcyi, mającej na celu formalne uznanie urzędników miast rządzących się własnym statutem i zastępujących w tych miastach organy państwa, za stojących na równi z urzędnikami władz rządowych.

÷ **Wielki kiermasz** urządzony przez T. S. L. wypełnił wczoraj popołudniu po brzegi salę Sokoła-Macierzy publicznością, której tłumy przewinęły się do późnego wieczora. Był koncert orkiestry 15 pp., była loterya fantowa, zaopatrzona w 1000 fantów, było koło i kosze szczęścia, wróżyła wróżka cygańska, była wesoła poczta i żółwi telegraf, kramy reklamowe i bufety pełne. To była jedna część programu. Drugą, burzą oklasków przyjmowaną była „Szajne katarynka", obrazy świetlne do słów W. Pola, Recytował je p. Wierzchowski. Dawno tak więc nie spędzono we Lwowie niedzielnego popołudnia. T. S. L. zyskało znaczniejszą kwotę na wydawnictwo jubileuszowe i czytelnię im. Wincentego Pola.

÷ **Uwolnienie od podatku gruntowego** placów publicznych, ogrodów i parków. Bardzo ważne i zasadnicze orzeczenie wydał Trybunał administracyjny dnia 23 listopada br. dla gminy Marburg w Styryi, która bezskutecznie odniosła się w r. 1905 do władz skarbowych o uwolnienie od podatku gruntowego placów, parków, ogrodów wogóle wszystkich podobnych gruntów miejskich, służących celom zdrowotnym i rozrywkom, powołując się na ustawę państwową z 24 maja 1869.

W motywach orzeczenia Trybunału administracyjnego, znoszącego decyzye władz skarbowych z naciskiem podniesiono, że właśnie wszystkie place służące do publicznego użytku, jak place, ogrody i t. p. są wolne od podatku gruntowego, jeżeli mają charakter placów publicznych lub dróg publicznych.

Jako place publiczne, uznaje Trybunał administracyjny wszystkie przestrzenie gruntowe, nie służące celom budowlanym, ani specyalnym zarządzeniom, lecz przeznaczone do publicznego użytku, zaspakajające potrzeby w gminie zachodzące, bądź stale, bądź przez jakiś czas, dalej niezabudowaną rozleglejszą przestrzeń pod gołem niebem, przeznaczoną na większe zgromadzenia ludowe, bądź w celach komercyalnych, bądź — co dziś często ma miejsce — w celach towarzyskich lub rozrywki. Takie place wolne, mimo, że potem staraniem gminy zostają zasadzone drzewami, aleami, parkanami, nie tracą charakteru placów publicznych i wolnych od podatku gruntowego.

÷ **Z Tow. dziennikarzy polskich.** Wczoraj 15 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarz. dziennikarzy polskich pod przewodnictwem prezesa red. Krechowieckiego, na którem wśród oklasków zamianowano Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) i Władysława Łozińskiego członkami honorowymi Tow.

÷ **Zjazd delegatów czytelń** Akademickiego i Technickiego Koła T. S. L. odbył się wczoraj we Lwowie. Prawie z każdej czytelni obu Kół przybyli włościanie-delegaci, których ogółem było około stu. Po nabożeństwie w kościele Bernardynów udali się do teatru miejskiego, gdzie byli obecni na poranku, urządzonym ku uczczeniu Wincentego Pola. Podniosły program poranku nastroił zebranych i nastrój ten pozostał na cały przeciąg obrad zjazdowych.

Z teatru ruszono do Domu Akademickiego, gdzie po spożyciu obiadu w kuchni akademickiej, otworzył zjazd przewodniczący Akad. Koła p. Wierczak. Do porządku dziennego zabrali głos. witani oklaskami, poseł Maślanka i profesor Grabski, pierwszy przedstawiając obecne położenie we wszystkich dzielnicach Polski ze szczególnem uwzględnieniem zaboru pruskiego, drugi omawiając ustawę gminną. Nad oboma referatami wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos głównie włościanie.

Przemówił następnie p. Wirstlein i nawiązując do pruskich ustaw antypolskich, wzywał do bojkotu towarów pruskich. Pod wrażeniem tego przemówienia wysłano telegram do rodaków w Poznańskiem na ręce redakcyi „Kuryera Poznańskiego" tej treści: „Zjazd delegatów akademickiego i technickiego Koła T. S. L. odczuwając głęboko krzywdę braci z Wielkopolski, wyraża przekonanie, że Was cios nowy nie złamie",

÷ **Zakopiański Oddział Narciarzy Tow. Tatrzańskiego.** Pod taką nazwą powstało w Zakopanem nowe, na własnym statucie oparte towarzystwo, którego celem — budzenie i uprawianie sportu narciarskiego, turystyki zimowej oraz innych pokrewnych sportów zimowych, a środkami do osiągnięcia celu: inicyatywa i organizowanie wspólnych wycieczek, peryodyczne zebrania, odczyty i wykłady z dziedziny sportu narciarskiego i turystyki zimowej, systematyczne kursy i ćwiczenia w jeździe na nartach, urządzanie wyścigów i zawodów narciarskich; współdziałanie z Tow. Tatrzańskiem w kształceniu przewodników w jeździe na nartach, utrzymywanie fachowej biblioteki i czasopism, wydawnictwa prac fachowych oraz własnego organu, wreszcie utrzymywanie stosunków z pokrewnemi towarzystwami w kraju i zagranicą.

Oddział ten skupi przedewszystkiem dość licznych już a licznych dotąd narciarzy w samem Zakopanem, przez co tak sprawie utrwalenia zamiłowania do narciarstwa w miejscowości, która stać się kiedyś powinna środowiskiem sportów zimowych, jak i sprawie rozwoju naszej turystyki górskiej, może oddać bardzo cenną przysługę.

÷ **Budowa aresztów miejskich** jest rzeczą z dawna postanowioną w zasadzie, dotychczasowe bowiem pomieszczenie tego zakładu przy ul. Grodeckiej nie odpowiada zgoła wymogom zdrowia i bezpieczeństwa, a jest także dla całego sąsiedztwa pod wieloma względami niebezpiecznem. Rada miejska uznała to przed dziesięciu laty. a nawet w r. 1898 wybrała komisyę dla wyszukania miejsca pod nową budowę i przygotowania całej sprawy.

Obecnie magistrat przedłożył wnioski odnoszące się do tego przedmiotu. Propozycya ta opiewa, aby gmina wybudowała nowy gmach aresztów wraz z domem administracyjnym i niezbędnemi urządzeniami na gruntach pilichowskich w pobliżu cmentarzy na Janowskiem. Budynek ma kosztować około 200.000 k., bez gruntu, który jest własnością gminy.

Sekcya finansowa wniosków tych nie przyjęła. Z aktów okazało się, że połowa członków wybranej przez radę komisyi już wymarła, dalej, że kosztorysy budowy robione dawniej, nie odpowiadają wcale obecnym stosunkom i cenom.

Sekcya postanowiła tedy przedewszystkiem uzupełnić komisyę przez wybór nowych członków z poszczególnych sekcyj. Ta komisya ma rozpatrzeć jeszcze raz sprawę wyboru miejsca pod budowę zrektyfikować ewentualnie kosztorys i następnie przedłożyć wnioski. Zarazem postanowiono na tę budowę wstawić bezwarunkowo pewną kwotę do budżetu za rok 1908. Dotychczas uzbierany fundusz na ten cel z pobranych do depozytu kwot, które były w budżecie kilku lat ostatnich wynosi 36.000 k. a więc zaledwie jedną szóstą część przybliżonego kosztu budowy. Z taką sumą przystępować do budowy niepodobna z bieżących dochodów gminy tak wielki koszt pokryć niemożliwe.

÷ **Las krzywczycki** przed kilku laty jeszcze gęsty i piękny, został wyrąbany prawie doszczętnie. Obecnie doniesiono magistratowi, że w części tego lasu, położonej na prawo od gościńca w kierunku do Winnik pozostałe jeszcze nieliczne drzewa są przedmiotem ponownego wyrębu tak, że cała przestrzeń od Parku łyczakowskiego, aż do browaru w Lesienicach przemieniła się prawie w pustynię porosłą ledwie drobnymi krzewami.

Jak wyglądają okolice najbliższe naszego miasta, to ze względów klimatycznych, meteorologicznych i sanitarnych nie jest dla Lwowa obojętne.

Z tego powodu magistrat udał się do starostwa lwowskiego z prośbą o wglądnięcie w tę sprawę i wydanie stosownego zarządzenia dla ochrony interesów naszego miasta.

÷ **Kradzieże i aresztowania.** W ul. Wałowej pod l. 1 dostali się złodzieje zapomocą wytrycha do mieszkania p. Mojżesza Spieglera i skradli dwa srebrne lichtarze, złoty damski kryty zegarek z długim plecionym srebnym łańcuszkiem, męski złoty łańcuszek z wisiorkiem, sześć kubków srebrnych wewnątrz pozłacanych, męski pulares z żółtej skóry, zawierający 24 koron i dwa dyamentowe wisiorki do kólczyków, wartości łącznej 800 kor. — Restaurator z ul. Kurkowej p. Adolf Kassner oddał w ręce policyi Marcina Bochrana i Jana Podkówkę. Obaj ci panowie, niemający żadnego zajęcia, przyszedłszy na śniadanie, nie mieli czem zapłacić za nie a zjedli i wypili za 3 korony. Oddano obu do aresztów, skąd będą wyszupasowani do miejsca przynależności. — Za kradzież chustki zimowej oddano do aresztów Zofię Buturyn vel Rożańską. — W ul. Piekarskiej po l. 26 dostał się złodziej do mieszkania p. Henryka Błądzińskiego i skradł mu ubrania, parasol i znaczną ilość bielizny męskiej, znaczonej literami H. B.— W ul. Boimów pod l. 25, rozbito mieszkanie p. Jędrzeja Bałuta i skradziono mu kilka sznurków prawdziwych korali, futerko z białych baranów z czarnym kołnierzem, chustkę czarną zimową, łącznej wartości przeszło 100 koron. — Za kradzież balii z podwórza realności pod l. 6 przy ul. Czackiego oddano do aresztów Ołeksę Jacyszyna i kochankę jego Anielę Szum, która chodziła zawsze wprzód na zwiady i pouczała następnie Jacyszyna o stosunkach domowych, wskazując, gdzie i kiedy ma iść kraść.

÷ **Dzieciobójstwo.** (Z sali sądowej). Przed sądem przysięgłych stawała dziś 16 b. m. 19-letnia służąca Maryanna Sapa, oskarżona o dzieciobójstwo. Oskarżona mianowicie porodziwszy w d. 15 października b. r. dziecię płci żeńskiej, ugodziła je czemś w główkę, łamiąc czaszkę dziecka na drobne drzazgi. Nadto jak stwierdzili lekarze, oskarżona usiłowała dziecię udusić, na ciałku dziecka bowiem znaleziono liczne sińce i zdarcia naskórka. Oskarżona tłumaczy się tem, że dziecię wypadło jej na ziemię, lekarze jednak wykluczają tę możliwość. Prowadzi rozprawę r. Drexler, broni dr. Solański.

÷ **Sprytna złodziejka.** Majster piekarski Stanisław K. zabawiał się ubiegłej nocy z Józefą Krzemieńską w jakimś szynku przy ul. Grodeckiej a później w kawiarni Banzaj. Kiedy niewiasta spostrzegła, że K. ma już dość w głowie, wyciągnęła mu portfel z 520 kor. Policya jednak znalazła w jej włosach już tylko 13 kor.

÷ **Nieszczęśliwe wypadki.** Wczoraj popołudniu przywieziono do Lwowa 21-letniego młynarza z Sarnek Górnych Wasyla Łyska, którego podczas zdejmowania pasa w młynie, pochwycił pas i złamał mu nogę. Z dworca kolejowego przewiozło go pogotowie Tow. ratunkowego do szpitala.

Dzisiaj rano około g. 9 Barbara Jemkowa, przechodząc ul. Rzeźnicką, upadła i złamała przy tem rękę.

— **Zna ustawę i umie się bronić.** Szynkarz z ul. Krakowskiej S. Tennenbaum przydybał wczoraj wieczorem w swej piwnicy Semka Antoniuka, który wynosił właśnie kilka skradzionych flaszek wina. Antoniuk pobił szynkarza i począł uciekać w ulicy Krakowskiej, wpadł jednak w ręce policyanta. W policyi wysłuchawszy oskarżenia oświadczył Antoniuk, iż do aresztów nie pójdzie, bo jest umysłowo chorym i dlatego kradnie i żądał odwiezienia go do Kulparkowa na obserwacyę.

— **Znaleziono.** Na pl. Strzeleckim pęk kluczy. — W dorożce nr. 269 damską parasolkę czarną z rączką nikłową

□ **Kroniczka krakowska.** W piątek odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta ankieta w sprawie założenia w Krakowie publicznej biblioteki miejskiej wraz z czytelnią. Delegat Tow. Szkoły Ludowej złożył zapewnienie najgorętszego poparcia tego przedsięwzięcia. Prezydent Leo oświadczył, że magistrat nawiąże rokowania z Tow. Szkoły Ludowej i Biblioteką Jagiellońską.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Różna psiarnia z tutejszej obory socyalistycznej, znudzona brakiem jakiegokolwiek zajęcia rzuca się zawzięcie na wszystkich napotkanych na drodze. Ponieważ jednak dostatecznie znaną jest z tego, że choć ujada głośno na progu domostwa własnego, to nie czyni dużej szkody, zwłaszcza jeżeli widzi „mocny argument" w ręku napastowanego, więc nikt już nie zwraca uwagi na ten hałas i życie toczy się zwykłą koleją. „Psie głosy"...

Nadużycia wyborcze przed sądem. Dn. 14 b. m. przed zwykłym trybunałem stanął ruski radykał z Dydiatycz nazwiskiem Prokurat, koło Sądowej Wiszni, oskarżony o to, że karczmarzowi i drugiemu wyborcy groził odebraniem pastwiska gminnego, połamaniem kości etc. w razie, gdyby ci nie głosowali na p. Mleczka. Oskarżony agitator po przeprowadzonej rozprawie skazany został na 10 dni aresztu.

**Wielki wybór cukrów na Gwiazdkę do wieszania na drzewku** poleca fabryka Jana Höflingera, ul. Teatralna 8, (koło kościoła OO. Jezuitów). 13274

**Firma Jakób Kahane** we Lwowie ul. Sykstuska 12 fabryczny skład ameryk. gramofonów „Columbia" donosi nam, że żadnych agentów na prowincyę nie wysyła i ostrzega przed oszustami, którzy bezwartościowe płyty gramofonowe sprzedają, podszywając się pod firmę tegoż. Upraszamy czytelników naszego pisma o każdym podobnym wypadku dać znać listownie powyższej firmie, która oszustów sądownie ścigać będzie. 14248

**Do dzisiejszego numeru** załączamy Kalendarzyk losowań na rok 1908 firmy DOM BANKOWY ED. URBAN, BERNO. Kalendarzyk ten zawiera ważne daty dla posiadaczy losów i kapitalistów, polecamy przeto gorąco każdemu czytelnikowi naszego pisma przejrzenie tej książeczki tem bardziej, że Dom Bankowy Edw. Urbana istnieje od 39 lat i stara się zawsze swoich gości szybko i należycie obsłużyć. 14191

# Hajdamacka taktyka.

Nowy występ hajdamacki młodzieży „ukraińskiej" podczas sobotniej immatrykulacyi, ma wszelkie cechy z góry ułożonej i obstalowanej awantury.

Próba wymuszenia na rządzie groźbą obstrukcyi — utrakwizacyi uniwersytetu lwowskiego nie udała się politykom ukraińskim. Rząd dał im wyraźnie do zrozumienia, że przyznany postanowieniem cesarskiem polski charakter naszej wszechnicy musi być nadal zachowany, a autonomia uniwersytetu, w obronie której stanęło zdecydowanie Koło polskie, musi być uszanowaną.

Czego nie zdołali wymusić w parlamencie, postanowili oni wymusić nową awanturą na uniwersytecie, nie dopuszczając przemocą i gwałtem do odbycia się immatrykulacyi.

Cel tej awantury był dwojaki: sterroryzować senat, a jednocześnie zyskać okazyę dla nowej, przy pruskiej pomocy, kampanii kłamstw i oszczerstw.

Sterroryzować uniwersytet nie udało się młodym hajdamakom. Młodzież polska usunęła awanturników z gmachu uniwersyteckiego i akt immatrykulacyi odbył się do końca w spokoju.

Z tem większą za to zajadłością rzucili się politycy ukraińscy do wypełnienia drugiego punktu swego programu i kłamstw prasowych.

Oczywiście według „Diła" młodzież ruska została znów sprowokowaną: Miał ją sprowokować tym razem rektor, wygłaszając w trakcie swej przemowy rotę przysięgi po polsku. Nie to, że posuwając względność swą dla drażliwości narodowej ruskiej młodzieży, rotę przysięgi wygłosił rektor w formie, nie narzucającej Rusinom składania ślubowania w obcym im języku. Mimo to sprowokował on ukraińców, widocznie prowokacyą jej jest każde stwierdzenie polskiego charakteru naszej wszechnicy.

I naturalnie stała się zarazem też Rusinom ciężka krzywda: Ruscy posłowie domagali się od rządu, aby rozporządzeniem swem zaprowadził obok polskiej łacińską formułę immatrykulacyjną. Wprawdzie rząd jasno oświadczył, że autonomia uniwersytetu zostanie uszanowaną, i rozporządzenia takiego wydać nie mógł. Ale cóż to szkodzi „Diłu" życzenie swe przedstawić, jakoby było faktem spełnionym — kiedy w ten sposób można skonstruować nową „krzywdę ruską" i nowy zarzut przeciwko Polakom, którzy jakoby przyznane przez rząd Rusinom prawa pogwałcili. Więc z całą świadomością tego, że kłamie (boć nie sposób przypuścić, aby nie miało

**Pierwszorzędny lokal w mieście**

W sobotę, dnia 14 grudnia 1907 r. o godz. 6 wieczorem została otwartą przy placu Bernardyńskim l. 2, wyborowa kuchnia, znana ze swojej dobroci, a istniejąca od szeregu lat „pod 3-ma koronami", pod osobistym zarządem właściciela. Wyśmienite piwo pilzneńskie światowej marki „B. B.". — Niezmienionej dobroci piwnicę przeniosłem do nowo z komfortem i według wszelkich wymogów hygieny urządzonego przestronnego, jasnego lokalu, gdzie proszę o zaszczycanie mnie i nadal swojem zaufaniem, ja zaś dołożę wszelkich starań, by godnie nań odpowiedzieć.

14177 Z wysokiem poważaniem **FILIP BISANZ,** restaurator i właściciel.

ono stosunków z posłami ruskimi, albo żeby pp. Romańczuk i Wasilko nie rozumieli, co podpisują w umowie z br. Beckiem) — pisze „Diło" :

„Jak wiadomo bar. Beck przyrzekł ruskiemu klubowi, że imatrykulacya na lwowskim uniwersytecie będzie od teraz odbywać się połacinie, a senat lwowsk. uniwersytetu z dawna otrzymał ministeryalne rozporządzenie (?!) w tej sprawie".

Opisując zaś sam przebieg awantury, „Diło" przemilcza fakt, że stroną zaczepiającą byli nie Polacy, ale Rusini, którzy po „zajawie" ruskiej zaczęli ryczeć ruskie pieśni i wyraźnie dążyli do zerwania aktu imatrykulacyi. Na taki gwałt młodzież polska zezwolić nie mogła i wyparłszy z auli ruskich borbifaksów, imatrykulacyi dopełniła.

Nie brak za to w opisie tym tragicznych wykrzykników: „Polała się ruska krew młodziezy, sprowokowanej (!!!) i niespodzianie napadniętej przez setki zorganizowanej i uzbrojonej bandy".

„Ruską młodzież wciągnięto (!!) do zasadzki za wiadomością rektora" i t. d.

Jeżeli ustawa prasowa ma jeszcze jakie znaczenie w Austryi, to „Diło" powinno przed sądem odpowiadać za obelgi rzucone rektorowi i senatowi w tym artykule. Jeżeli „Diło" grozi, że sprawę uniwersytetu lwowskiego weźmie cały naród ruski w swoje ręce, to niech wie, że i narodowi polskiemu droga jest krew jego synów i że potrafi obronić naukowej swej placówki. Pretensye „Diła" do bar. Becka są cyniczno-obłudne. Nie bar. Beck zawinił, tylko ci, co zamiast uczciwie i szczerze porozumieć się na miejscu z Polakami, próbują podstępnymi konszachtami w Wiedniu narzucić polskiemu uniwersytetowi rzekome „koncesye", z których tu na wiecu ruskim sami się natrząsali. Czy „Diło" nie pamięta mówek prowodyrów młodzieży ruskiej".

# Konferencya krajowa nauczycielska.

**I. dzień obrad.**

Obrady, poprzedzone nabożeństwami w katedrze obrz. rz. kat. i Wołoskiej Cerkwi rozpoczęły się dziś rano w szkole im. Staszica. Udział w konferencyi biorą delegaci nauczycielstwa ludowego, inspektorowie okręgowi, dyrektorowie szkół wydziałowych i seminaryów nauczycielskich.

Obradom przewodniczy radca szkolny Baranowski Bolesław, który zagaił obrady, przedstawiwszy program czynności.

Imieniem Rady szkolnej krajowej przemówił radca dworu p. Dembowski Ignacy. Na zastępców przewodniczącego powołano pp. Alfreda Jahnera i Michałowskiego Emila, posła na Sejm krajowy — na sekretarzy p. Mięsowicza Władysława i p. Rudnicką Maryę.

Następnie poświęcił przewodniczący gorące wspomnienie zmarłym członkom Wydziału konferencyjnego śp. Dziedzickiego, Fąfary i Geciowa Jana. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie. Celem przeprowadzenia dyskusyi nad sprawami będącemi na porządku dziennym utworzono pięć sekcyj, których zadaniem będzie przygotowanie wniosków na posiedzenia plenarne.

Na porządku dziennym wykłady p. Bruchnalskiego o ławkach szkolnych, tudzież odczyt p. Jahnera o analfabetyzmie. Dłuższe sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

* * *

**Kraków.** (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się tu obrady krajowej konferencyi nauczycielskiej. Po uroczystem nabożeństwie, które odprawił w kościele OO. Dominikanów ks. prałat Bielenin, udali się zgromadzeni delegaci do sali gimnastycznej szkoły wydziałowej im. Franc. Józefa. Obradom przewodniczy z ramienia rządu krajowy inspektor szkół, radca M. Zaleski, który wskazał na doniosłość krajowych konferencyj dla rozwoju szkolnictwa — tem bardziej, że samo nauczycielstwo staje się przez udział w obradach współpracownikiem niejako tych reform obradami zakreślonych — z tego też powodu płynie zainteresowanie się szerokiego ogółu społeczeństwa, które z najwyższem zaciekawieniem śledzi przebieg i wynik konferencyi.

W konferencyi bierze udział około 80 delegatów, w tem 5 dyrektorów seminaryów nauczycielskich, inspektorowie szkolni okręgowi i delegaci nauczycielstwa.

**Rzeszów.** (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się obrady krajowej konferencyi nauczycielskiej. Obradom przewodniczy krajowy inspektor Tokarski.

**Przemyśl.** (Tel. wł.) Po uroczystem nabożeństwie rozpoczęły się tu dziś obrady krajowej konferencyi nauczycielskiej pod przewodnictwem inspektora krajowego szkół M. Kaweckiego.

**Stanisławów.** (Tel. wł.) Uroczyste nabożeństwo rozpoczęło krajową konferencyę, która potrwa 3 dni. Obradom przewodniczy krajowy inspektor szkół Matijów.

# WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

**Zgromadzenie polskie w Pradze.**

**Praga.** (TBK.) Bawiący tu Polacy urządzili wczoraj zgromadzenie dla zaprotestowania przeciw pruskiemu przedłożeniu o wywłaszczeniu. W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich czeskich stronnictw politycznych, jakoteż inni bawiący w Pradze Słowianie. Uchwalono rezolucyę, w której nazwano przedłożenie o wywłaszczeniu pogwałceniem praw przyrodzonych narodu polskiego.

**Praga.** (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu przy licznym udziale uczestników wszystkich narodowości słowiańskich zgromadzenie, poświęcone polityce antypolskiej w Prusiech, a zwłaszcza ustawie o wywłaszczeniu. Wszyscy mowcy, zarówno Polacy, jak Czesi, Rusini, Słoweńcy, Chorwaci i t. d. protestowali w jak najgorętszych wyrazach przeciwko postępowaniu Prus. Na tem zgromadzeniu był także obecny rektor uniwersytetu czeskiego w Pradze i ogromna ilość profesorów, tudzież polityków czeskich.

**Delegacye.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W sprawie zwołania delegacyi należy nadmienić, że obecna sesya przed świętami będzie bardzo krótka i skończy się prawdopodobnie już w sobotę. Delegaci polscy ewentualnie będą się domagali, aby delegacya austryacka obradowała także i w niedzielę. Na obrady w niedzielę jest już prejudykat, gdyż delegaci węgierscy, ile razy delegacye obradują w Wiedniu, prawie zawsze obradują i w niedzielę, aby jak najprędzej skończyć czas pobytu w Wiedniu. Dlatego też prawdopodobnie i w tym roku delegacya węgierska w niedzielę zakończy swoje obrady. Ten pospiech delegacyi austryackiej w tym roku miałby specyalne znaczenie ze względu na możność zwołania sesyi sejmowej galicyjskiej.

**† Królowa saska.**

**Drezno.** (TBK) **Królowa wdowa umarła w nocy z soboty na niedzielę o godz. 3 m. 40.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Ze śmiercią królowej Karoliny saskiej, wdowy po królu Albercie zgasł ostatni potomek dynastyi Wazów, która w XVII wieku panowała w Polsce.

Równocześnie warto też przypomnieć, że o rękę ks. Karoliny Waza starał się onego czasu czesarz Napoleon III, zanim zwrócił się do hr. Montijo, i dopiero wtedy, gdy dwór austryacki, opiekujący się ks. Wazą sprzeciwił się temu związkowi, cesarz Napoleon postanowił poszukać małżonki poza dynastyami europejskiemi.

**Pogrzeb Sarafowa i Garwanowa.**

**Sofia.** (TBK) Wczoraj popołudniu odbył się przy ogromnym udziale publiczności pogrzeb Sarafowa i Garwanowa. Na trumnach złożono około 100 wieńców. Przybyły liczne deputacye związków macedońskich i z całej Bułgaryi. Przed cerkwią wygłoszono szereg mów żałobnych. Domy i sklepy w ulicach, któremi szedł kondukt, przystrojone były żałobnemi flagami. Podczas pogrzebu nie było żadnego wypadku.

**Sofia.** (Tel. wł.). Wczoraj odbył się pogrzeb Sarafowa i Gerwanowa wśród niezmiernych uroczystości. Cały pogrzeb był wielkim aktem manifestacyjnym narodowym. Pomimo ulewnego deszczu wszyscy mieszkańcy wylegli na ulice. O godzinie 2 po południu rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe. Trumny Sarafowa i Gerwanowa nieśli na barkach żołnierze i dowódcy oddziałów, którzy służyli pod Sarafowem. Na karawanach złożono jedynie tylko wieńce. Z kaplicy przeniesiono trumny do katedry. Obok trumny Sarafowa szli także rewolucyoniści ormiańscy.

**Maroko.**

**Lalla Marnia.** (TBK.) Kolumna pod wodzą Braulieres'a, w sile około 3.000 ludzi, odeszła na zachód od Mastimprey.

**Raczej strajk niż wojna.**

**Paryż.** (TBK.) Wczoraj w Cherbourgu odbyło się zgromadzenie zwołane przez znanego agitatora antimilitarnego Hervégo. W zebraniu wzięło udział wielu robotników arsenału. Uchwalono rezolucyę, w której powiedziano: „Raczej strajk, niż wojna!"

**Proces Hardena.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Proces przeciwko Hardenowi został odroczony na czas nieograniczony z powodu choroby Hardena. Obiega pogłoska, że poza tem odroczeniem kryje się kompromis pomiędzy Hardenem a hr. Moltkem, który chciałby uniknąć drugiego procesu. Tego samego zdania są także sfery urzędowe.

**Wiadomości krakowskie.**

**Kraków.** (Tel. pryw.) Dziś rozpoczęła się rozprawa z powodu najechania na dworcu krakowskim d. 13 sierpnia b. r. pociągu pośpiesznego, idącego do Lwowa, na pociąg towarowy nr. 184, przyczem kilkanaście osób zostało zranionych. Na ławie oskarżonych zasiadają pod zarzutem występku z §§ 235 i 337 urzędnik ruchu kolei Północnej Otton Scharf, rewident toru Stan. Miś, dozorca stacyjny Józef Polasek i przesuwacz wozów Karol Kwiatkowski.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Bierny opór służby pocztowej w Wiedniu daje się odczuć w Krakowie. Dziś powinno było przyjść conajmniej 2500 pakietów do Krakowa, a nadeszło zaledwie 1000. Tutejsza służba pracuje normalnie.

**Proces posłów II. Dumy.**

**Petersburg.** (TBK.) Z powodu procesu przeciw byłym posłom socyalno-demokratycznym rząd wydał następujący komunikat: „Frakcya socyalno-demokratyczna drugiej Dumy usiłowała ze świadomością celu przez wywrócenie prawnej formy rządu, zbrojne powstanie i usunięcie naczelnej władzy cesarza, dokonać przemiany Rosyi na republikę demokratyczną. Wyzyskała przytem niezadowolenie mas, aby przy pomocy łącznego powstania wojska, robotników i chłopów uchwycić w swe ręce władzę państwową. Następnie komunikat opisuje przebieg procesu, motywuje wyrok i w końcu podnosi, że wyrok przeciw czterem byłym posłom będzie przez ministra sprawiedliwości przedłożony carowi do oceny.

**Petersburg.** (P. Ag.) Pomiędzy skazanymi na 5 lat robót przymusowych posłami drugiej Dumy znajduje się także przywódca stronnictwa socyalno-demokratycznego Zeretelli.

**Spowiednice maryawickie.**

**Łódź.** (Tel. pryw.) W parafiach maryawickich w powiecie mińsko-mazowieckim władze duchowne maryawickie ustanowiły spowiedników i spowiednice dla kobiet. Spowiednice uważane są jako półduchowne i są dopuszczane w kaplicach do odprawiania pomniejszych nabożeństw.

**Macierz.**

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Przed kilku miesiącami zawieszono na podstawie przepisów o stanie wojennym jedno z kół „Macierzy" w Ostrowcu, oraz zamknięto dwie szkoły, założone przez to Koło. Obecnie skutkiem starań Zarządu głównego „Macierzy" generał-gubernetor pozwolił na ponowne otwarcie Koła i szkół wymienionych.

**Proces o poddaniu Portu Artura.**

**Petersburg.** P. Ag.) Na onegdajszej rozprawie w procesie z powodu kapitulacyi Portu Artura przesłuchany został generał Bietyj, komendant całej artyleryi w Kwantungu. Świadek wygłosił długą mowę z oskarżeniem przeciw gen. Fokowi, poczem wywiązała się wymiana słów między nim a gen. Fokiem. Ten ostatni zażądał, aby gen. Bietyj dostarczył pisemnych dowodów na swe twierdzenie.

**Duma.**

**Petersburg.** (Tel. pryw). Posła ziemi siedleckiej Dymszę wybrano wiceprezesem komisyi do projektów prawodawczych, oraz prezesem drugiej podkomisyi do rozpatrzenia projektów ministeryum sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

**Rzym.** (TBK) Na dzisiejszym konsystorzu papież zamianuje msgr. Hulkę biskupem budziejowickim.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) „Ognisko" polskie urządziło wieczór ku uczczeniu pamięci Artura Grottgera.

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Za usiłowane zabójstwo strażników ziemskich sąd wojenny skazał Małolepszego na śmierć przez powieszenie.

**Paryż.** (TBK.) W Nancy zawaliła się skutkiem orkanu sala robotnicza w fabryce obuwia. 20 robotników zginęło.

# LITERATURA I SZTUKA.

**Teatr.**

✳ „Edukacya Bronki", znana komedya Stefana Krzywoszewskiego, którą wystawiły wszystkie sceny polskie, ukazała się w wydaniu książkowem.

**Muzyka.**

✳ Marya Stefflówna, Lwowianka, znana z licznych występów na estradach koncertowych, rozpoczęła karyerę operową niezwykle szczęśliwie w operze w Bielsku. Na scenie tej, na której rozpoczynała swego czasu Selma Kurz, ma M. Stefflówna ogromne powodzenie. Sprawozdania z „Fausta" i „Cyganeryi" są jednem uznaniem dla ploskiej śpiewaczki, mającej najpiękniejszą przyszłość.

**Piśmiennictwo.**

✳ „Świata" nr. 49 zawiera treść następującą: St. Kozłowski napisał artykuł wstępny p. t. „Rodzina w Polsce", w którym wywodzi autor, iż z biegiem lat w miarę rozwoju sił cywilizacyyjnych, ustrój rodziny potężniał, aż urósł w twierdzę narodową, w której ocalało wszystko to, w co godziły klęski strasznego w dziejach naszych okresu.

Dział literacki obejmuje ciąg dalszy niezwykle interesującego obrazka Zygmunta Bartkiewicza: „Złe miasto", osnutego na tle przewrotów łódzkich, powieści Kazimierza Tetmajera „Król Andrzej" i szkicu politycznego Jana Krzywdy „Dyplomacya Europejska wobec Polski w latach 1862—1864".

W dziale krytyki literackiej pisze Władysław Rabski o „Połowie Gwiaz" Kornela Makuszyńskiego. Stanisławowi Wyspiańskiemu poświęcono obficie ilustrowaną „Chwilę bieżącą", zawierającą wspomnienia o poecie i opis uroczystości pogrzebowych.

**Nowe książki nadesłane do redakcyi:**

Guy de Maupassant: „Życie" (Une Vie) przełożył Zygmunt Kłośnik. Lwów 1908. Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

**Fil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie**

eskontuje faktury i udziela kredytu na podatki konsumcyjne. 11018
5

# Dział ekonomiczny.

## Towary pruskie.

W odpowiedzi na gwałty pruskie, całe polskie społeczeństwo podniosło jeden wielki okrzyk: „Precz z towarem pruskim!" A tego towaru u nas w Galicyi jest bardzo — bardzo wiele — jakkolwiek nie wszystkie są nam niezbędnie potrzebne, jakkolwiek wiele z nich wyrabiają także i nasze krajowe fabryki.

I mimowoli — ciśnie się pod pióro myśl — zróbmy choć skromny przegląd — co my pruskiego kupujemy, i co możemy naszymi krajowymi wyrobami lub też nie pruskimi zastąpić.

Wstąpmy do handlu korzennego.

Zaraz na wstępie widzimy ogłoszenie „Schichta mydło z kluczem“. Mydło to znajdziesz w każdym domu, zna je każda pani i służąca, jako tanie i dobre. — A mydło to jest wyrabiane przez pruskie towarzystwo akcyjne, które oprócz fabryk w Niemczech posiada także i w Austryi fabrykę w Aussig.

Wyrobami swymi zalewa ono całą Europę środkową, daje towar tanio, aby tylko uzyskać jak największy rynek zbytu.

— Czy ma pan mydło z kluczem?

— Mam proszę pani.

— No, bo innego bym nie wzięła.

Takie rozmowy często można usłyszeć w sklepie. A przecież nasze krajowe fabryki „Tlen“ we Lwowie i fabryka Rożnowskiego w Krakowie zupełnie mogą zaspokoić zapotrzebanie mydła w naszym kraju, a wyroby jej nie ustępują zupełnie wyrobom Schichta. Ale przyzwyczajenie staje się drugą naturą; trudno naszym służącym czy też paniom zdecydować się na próbowanie jakichś tam galicyjskich wyrobów.

Drugim takim rozpowszechnionym artykułem — o znany również naszym gospodyniom „krochmal Hoffmanna z kotkiem“ — którego ogromna ilość idzie u nas — a który jest wyrobem pruskim.

Z tym produktem pruskiej kultury możemy się zupełnie bez żalu rozstać, bo nasze krajowe krochmale „Bażant“, a zwłaszcza krochmal „Iskry“ z Krakowa są bardzo dobre i konkurencyę pruską wytrzymać mogą.

Wszechwładnie niemal panującą na naszych galicyjskich rynkach jest cykorya Francka. Lubianą jest — szczególnie dlatego, że, nie jest czystą cykoryą — ale wskutek różnych przymieszek — ma smak słodkawy. Jednakowoż i ten towar, tak potrzebny, możemy śmiało z naszych rynków wyrugować, gdyż fabryka p. Romaszkana w Horodence wyrabia bardzo dobrą cykoryę, mającą tę zaletę, że jest czystą, bez domieszek i nadzwyczaj wydatną. Kiedy mówimy o cykoryi, nie od rzeczy będzie także wspomnieć o kawie słodowej Kneippa. Jest to artykuł u nas dość rozpowszechniony i używany, a przecież dziś bez najmniejszej z naszej strony na rzecz przemysłu galicyjskiego ofiary, możemy się jej wyrzec. Wyrabiana przez p. Wolnego w Stanisławowie „Kawa zdrowia“ może zupełnie Kneippa zastąpić. Ma ona jeszcze to plus, że daje się użyć bez domieszek, zamiast kawy naturalnej, a jest co zwłaszcza dla młodych ważne — nieszkodliwą.

Ileż to teraz zwłaszcza przed świętami zakupuje się proszku drożdżowego, drożdży i t. p. artykułów do pieczywa. Jest krajowa fabryka bardzo dobrych drożdży w Woli duchackiej, ale u nas bądźto z nieświadomości, bądź też z nieufności do krajowych rzeczy kupuje się przeważnie drożdże p. Petkera z fabryki niemieckiej.

A jakie tysiące wydajemy na świecidełka i złota, aby ozdobić nasze Boże drzewka! W Austryi jest znana mi zaledwie jedna fabryka tych artykułów i to niedawno założona, przeważna część tych wyrobów, to pruskie. Dziatki polskie! Niech na drzewkach waszych nie będzie ani jednego świecidełka raczej, aniżeliby na naszych drzewkach miały się znaleźć wyroby pruskie.

A mydełka Lose'go, tak przez nasze niektóre panie ukochane, a woda kolońska ile zabiera corocznie naszych pieniędzy? A przecież mydełka Tlenu, lub Rożnowskiego z Krakowa są bardzo dobre — może nie takie, jak Lose'go ale przecież dla dobra kraju można coś poświęcić!

Oto skromny przegląd, oto rzut oka na to, co jest, a co być powinno.

Nie prawdą jest, że w kraju nic się nie wyrabia! Dodajmy do wymienionych jeszcze znakomity nasz cukier przeworski, a przekonamy się, że w dziale gospodarczym, — że to tak określę — śmiało wiele rzeczy pruskich możemy rugować i to bez ofiary żadnej ze swych upodobań!

---

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów, dnia 15 grudnia b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 13·50 do 13·70, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 12·20 do 12·40. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·— do 7·20. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·60 do 7·80. Jęczmień browarniany 8·40 do 9·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·00 do 8·—. Groch do gotowania 10·50 do 11·50. Koniczyna czerwona 65·— do 75·—. Koniczyna biała 35·— do 45·—. Koniczyna szwedzka 70·— do 80·—. Tymotka 32·— do 38·—. Bobik 7·— do 7·20, Wyka 7·— do 7·20.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55·— do 55·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 37·— do 37·25.

Usposobienie niezmienione; pszenica i żyto poszukiwane, jedynie w owsie tendencya zniżkowa przeważa.

---

**„SŁOWO POLSKIE“**

drukować będzie w r. p. powieść współczesną

**HENRYKA SIENKIEWICZA**

p. t.

**„Ponad życiem“**

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński


# Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

**codzień świeżo palona**

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

## Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

---

Specyalną metodą odwaniania tranu, sporządzony jest

**Tran Jodowo-żelazisty Aromatyczny**

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

## Jecoferrol

**wyrobu chemika Dr. Juliusza Franzosa** apt. w Tarnopolu.

Tran ten, zawierający 0·25 prc. jodku żelaza przewyższa pod względem nadzwyczajnie przyjemnego smaku i zapachu, wszelkie zagraniczne wyroby znacznie droższe. Używa się ze znakomitym skutkiem w skrofulozie, anemii i innych podobnych przypadłościach. Do każdej flaszki dodany jest pakiet znakomitych cukierków miętowych. 13915

**Cena oryginalnej flaszki pojemności 500 gr. K 2·50.**

Jecoferrol polecony został przez Towarzystwo przemysł.-lekarskie w Krakowie, ponadto odznaczony na wystawach hygienicznych w Paryżu i Wiedniu 1906 i we Lwowie 1907 wielkim złotym medalem, krzyżem honor. i srebrn. medalami postępu. — Do nabycia we Lwowie w aptekach: Haya, Łazowskiego, Mikolascha, Dr. Piepes-Poratyńskiego, Dr. Wewiórskiego. — W Krakowie w apt. Wiśniewskiego.

---

Proszę żądać najnowszego cennika i spisu płyt najwszychno zdjęć darmo i opłatnie.

## Pierwszy krajowy skład

hurtowny i częściowy

Gramofonów i Fonografów

## Józefa Wekslera

**Kraków, Grodzka 71.**

Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykonywa się dokładnie i szybko.

**Najnowszy gramofon „Tonarm“ z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 złr. Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24·— do 2.400·— kor.** 12395

---

## Pozycyę w świecie i przyszłość jako kierownikowi filii

ofiarowuje pierwszorzędne amerykańsko-angielskie Towarzystwo Akcyjne — panom, obeznanym dokładnie z działem i sprzedażą maszyn do pisania.

Maszyny są marki pierwszorzędnej, już znane i dobrze zaprowadzone. — Zgłaszać się mogą także panowie, którzy dotychczas nie należeli do tej branży, jednak przynajmniej na maszynie dobrze pisać umieją i poddadzą się odpowiedniej próbie.

Oferty także inteligentnych mechaników, zdolnych do podróżowania — będą uwzględnione.

Pierwszeństwo mają rodacy danego kraju. Na razie zamierzamy założyć filię w Czechach z siedzibą w Pradze, w Galicyi i Bukowinie z siedzibą we Lwowie, i w Styryi z siedzibą w Gracu. — Panowie ci muszą, prócz językiem niemieckim, władać poprawnie językiem tego kraju, gdzie zostaną przyjęci jako kierownicy.

Przyjmujemy także oferty Pań, obeznanych z czynnościami biurowemi i działem maszyn do pisania. 13396

Po otrzymaniu danej oferty wysyłamy upoważnionego Dyrektora Towarzystwa, celem bliższego porozumienia się z reflektantem.

Tylko nieposzlakowane charaktery będą uwzględnione. Oferty pod „Weltmarke“ do Administr. „Słowa Polskiego“.

---

**Upraszam Wnych Panów i Panie o zwrócenie uwagi na poniżej wydrukowane ogłoszenie.**

Poszukuje się rodziny Drozdzickich, jeden z nich Bartłomiej Drozdzicki ożeniony był z Anną Chmielowską w r. mniejwięcej 1795—1793 i zamieszkiwał w okolicach miasta Biecza w Galicyi. Jeżeli ktoś o tej rodzinie miałby jakieś wiadomości lub właściciele tych nazwisk są jeszcze żyjące, upraszam o zawiadomienie mnie listownie w celach familijnych bardzo ważnych. Osoba obca zaś, znająca te rodziny i mogąca dać o nich wyczerpujące wiadomości otrzyma 50 koron a nawet i więcej nagrody. 13515

ADRES mój:

**Warszawa, ul. Nowo-Senatorska 9, Feliks Drozdzicki.**

---

**NA RATY**

*Ważne dla P. T. Panów Inżynierów, Architektów, Budowniczych, Majstrów murarskich, ciesielskich i kamien., Maszynistów, Elektrotechn., Dekoratorów*

Najświeższe dzieła 13728 naukowe z zakresu inżynieryi, architektury, budownictwa lądowego i wodnego, budowy maszyn, elektrotechniki, stolarstwa i ślusarstwa budowl. i artyst., mebli w stylu gotyck., renesansu, rokoko, Ludwika XV, XVI, secesyi itp., **oraz w stylu zakopiańskim.**, malarstwa dekorac. itp.

*faktycznie najnowsze tego rodzaju wydawnictwa zagraniczne na spłaty w drobnych ratach mies. Dostawa bez żadnych zadatków franko. Cenniki gratis i franko. Wzory na okaz. Zgłoszenia: Zastępstwo księgarń nakład., Lwów, Fach poczt. 72.*

---

## KONKURS.

Zwierzchność gminy miasta SIENIAWY rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego. Ubiegający się o tę posadę, wykazać mają obok zwykłych wymaganych warunków egzamin kwalifikacyjny dla sekretarzy miast ustawą dą przepisany.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 1200 koron, oraz obowiązek inspektora policyi.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie kwalifikacyi kandydata nastąpi stabilizacya.

Podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej miasta Sieniawy najdalej do 10 stycznia 1908 r. — Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. Należy także podać wiek. 14089

BURMISTRZ.

---

## Konkurs.

Z dniem 1 marca 1808 jest do obsadzenia posada lekarza Kasy Brackiej Galicyjskich Akcyjnych Zakładów Górniczych w Sierszy.

Do tej posady przywiązane są — prócz wolnego mieszkania następujące pobory służbowe, a mianowicie:

Płaca rocznie koron 4000, dodatek na utrzymanie koni do celów służbowych rocznie koron 1200, wolny opał i oświetlenie.

Kandydatów (doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się do wniesienia na ręce Przewodniczącego Zarządu Bractwa w Sierszy, poczta Siersza-Wodna) **najdalej do 8 stycznia 1908** — podań udokumentowanych:

a) metryką chrztu,
b) życiorysem,
c) dyplomem lekarskim,
d) świadectwami odbytej praktyki szpitalnej, a w szczególności chirurgicznej i ginekologicznej.

W podaniu nieostęplowanem podać należy, w jakim terminie nastąpić może objęcie posady. 14224

---

***Licytacyj i aukcyj „Doroteum“***

nie przeprowadza, natomiast sprzedaje tanio z wolnej ręki od zacnych państw z powodu zaszłych stosunków rodzinnych nabyte meble, obrazy, fortepiany, pianina, kredensy, sypialnie, jadalnie, garnitury salonowe, antyki, motocykle, bronie palne, szable, wanny, portyery, chodniki, firanki, uprząż na konie, siodła, nową bieliznę, kilka futer męskich i damskich, oraz innych towarów futrzanych, sanki, maszyny do szycia, meble mosiężne, zegary, lampy, powozy, porcelanę, serwisy, lustra, konsole i wiele innych przedmiotów. — Z prowincyą porozumienie listowne za nadesłanem 20 h. w markach.

***Zarząd firmy „Doroteum“ we Lwowie, ul. Szajnochy.*** 12457

---

## WINO!

**Dalmatyńskie**, naturalne, **czerwone** litr po 44 hal., **białe** 3-letnie 50 hal wysyła w baryłkach, począw. od 50 litr. **Edmund Pauk**, skład win, **Fiume**. Próbka, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 kor. opłatnie do każdej poczty. Cennik opłac. za darmo.

11124

---

## Kasa Oszczędności

w Horodence

***opłacać będzie z dniem 1 stycznia 1908 wkładki po 5 procent i opłaca podatek rentowy z własnych funduszów.*** 14235

---

**Najlepszy** i najpewniej skuteczny **tani** środek leczniczy **przeciw kaszlowi**, jest

## Pierwsza karolinenthalska herbata Davida

Jedyny wytwórca: Ferkl, apteka pod czeską koroną, Praga, Karolinenthal. — **Cena pakietu 10 hal.**

Baczność na firmę, markę ochronną i podpis: **A. Ferkl.**

Główny skład dla Lwowa **Dr. J. Piepes-Poratyński — aptekarz, Lwów, plac Bernardyński.** 13352

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zołzach i influenzy
zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze: *oryginalnego opakowania „Roche“.*

**Sirolina**

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.
Bazyleja (Szwajcarya).
303

**„Roche“**

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4·— za flaszkę.

**TEATR MIEJSKI WE LWOWIE**
pod dyrekcyą Ludwika Hellera
W poniedziałek dnia 16 grudnia 1907 r.
**Szkoła**
sztuka w 4 aktach, napisał Zygmunt Kawecki.
Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

**Kolosseum** Hermanów. Od 1 do 15 grudnia. Miss Gertrudy „**Cudowna grota**“ wspaniała baśń fantastyczna z przepyszną wystawą i efektami świetlanemi. — **The 3 Brookiyns** najznak. muzykalni ekscentrycy. — **La belle Milly**, znakomita subretka i tancerka. „Przeciwny skutek“ farsa w 1 akcie Rob. Krenna. „**Rozbójnicy morscy**“ najpiękniejszy i najnowszy obraz vitographu i serya mówiących fotografii. 10 wspaniałych atrakcyi. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8.

Wielkiem powodzeniem ciesząca się u P. T. Publiczności
**Kapela węgierska** koncertuje codziennie
**w Kawiarni Breitmayera**
ul. Sykstuska 20 (róg Kościuszki). 13676

Zakład rytowniczy **Maksa Glasermana**
LWÓW ul. Sykstuska 17.
wykonywa gustownie i tanio: **stampilie kauczukowe** i metalowe, marki pieczątkowe, numeratory i stampilie datowe, obcęgi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 12794

**Dr. Fr. Fruchtmanna** Zakład dentystyczny i techniczno-dentystyczny
**Lwów, ul. Hetmańska 12, II p.**
Wykonywa wszelkie rękoczyny w zakres dentystyki wchodzące. Dział techniczny wykonywa sztuczne zęby w kauczuku bez podniebienia, w złocie i metalu, roboty mostkowe i korony na sposób amerykański. Ulgi w spłatach wedle umowy. 13118

**Mieszkowski & Sołtys**
**Lwów, Hotel Europejski,**
dawniej Gudiens
polecają
CIEPŁE CHUSTKI — SZALE HIMALAYA — HALKI sukienne, trykotowe i włóczkowe — BARCHANY i FLANELKI — SKARPETKI i POŃCZOCHY WEŁNIANE.
**Płótna i bieliznę.**
Ze względu na koniec sezonu 13967
ceny znacznie zniżone.

Ostrzegam każdego, że **Gramofony** i płyty prawdziwe są zaopatrzone marką **Aniołkiem piszącym**, przed zakupnem innej marki i anonsującemi się firmami ostrzegam wysyłając cennik gratis, wraz z informacyą. Płyty na dwie strony po 3, 4, 5, 6 kor. 15.000 do wyboru. Generalny zastępca dla Galicyi 11608
**Tadeusz Górski**
Lwów, pl. Maryacki 8.

BOGUMIŁ PIRKEL
optyk i mechanik
**Lwów, Akademicka 6.**
Dostawca dla c. k. Kliniki poleca po najtańsz. cenach **wszelkie wyroby optyczne.**
Wykonuje reper. szybko.
1137

**Miód pszczelny**
prawdziwy, pałoka, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach **po 6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni (odznaczone na wystawie h. r. złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych gąsiorkach po 5 k. 60 h. **również opłatnie.**
ZARZĄD DÓBR i PASIEK
Zygmunta Lityńskiego
w Siemikowcach, p. Siemikowce. 13169

**Proszę żądać!**

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.
Pierwsza fabryka zegarków
HANNS'A KONRAD'A
c. k. dost. nadw. 13319
**w Brüx nr. 873 (Czechy).**
Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

**Na Gwiazdkę i Nowy Rok**
NAJPRAKTYCZNIEJSZE UPOMINKI poleca
**MAGAZYN IMPERIAL Lwów, pl. Maryacki 3.**

DLA PAŃ:
Bluzki Golfa od zł. 5·50. — Paski najmodniejsze oryginalne franc. — Rękawiczki angielskie i szwajcarskie od zł. 1·50. — Perfumy angielskie i francuskie. IDEAL Angele w ładnej kasetce zł. 2 i 3. — Diwinia w kasetce zł. 1·55. — Mydła francuskie i angielskie. — Woda kolońska oryginalna Johan Maria Farina N. 4. 45 ct. 90 ct., 1·40 zł. Chustki ładne, kolorowane tuzin od 2·40 zł. do 18·— Chustki jedwabne w dużym wyborze, Plaidy angielskie. Szale teatralne. Nececairés. Urządzenia do czesania. Torebki damskie od 1 zł. do 20.

DLA PANÓW:
Papierośnice skórzane od zł. 1·25 do 25. Papierośnice srebrne emaliowane od zł 15 do 50. — Portmonetki skórzane od zł. 1 do 12·50. — Nececcaires od zł. 3·50 do 300. Torby podróżne od zł. 5 do 75. — Torby na akta od zł. 2·50 do 10. — Urządzenia do golenia, brzytwy, aparaty GILLETE nowość do golenia. — Tuzin chustek kolorowych od zł. 3·50 do 18. — Scyzoryki w oprawie z słoniowej kości. — Spinki do mankietów w kolosalnym wyborze. — Nowości w krawatach zawsze na składzie. — Prase na spodnie angielskie od zł. 3·50 do 45 — Laski i z srebr. okuciem od 65 ct. do 35 ct.

Zamówienia z prowincyi wynoszące nad zł. 10 wysyła się opłatnie i nie liczy się opakowania. Towary wysyłamy za zaliczką ewentualnie za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Towary, które się nie podobały wymieniamy na inne. Prosimy o dokładne adresy. **Obstalunki na Boże Narodzenie o ile termin ich dostarczania mógłby być spóźniony, prosimy natychmiast zamawiać.**
13705

**Pruski Orzełek**
nie jest naszym znakiem!
Prosimy zważać na:
**Czeskie Piwo Ołomunieckie**
**w syfonach i butelkach**
do nabycia wszędzie!
**Akcyjny Browar czeskich rolników**
*reprezentuje tylko*
14173 **EMIL JOLLES**
**Lwów, Pasaż Hausmana.**
Ani halerza! na towar z *PRUSKIM ORZEŁKIEM* przedsiębiorstwo, *rugującego polskich robotników!*
Prosimy zważać na
**Czeskie Piwo Ołomunieckie z Browaru Akcyj.**

**IZBA ZLECEŃ**
dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

**Nowość!**
TALERZYKI NA OPŁATKI
po 45, 60, 75 ct.
wykonane w fabryce malowania na porcelanie.
KAZIMIERZA LEWICKIEGO
we Lwowie, pl. Maryacki 10.
13129

**335 Recept**
pieczenia ciast wszelkiego rodzaju wydanych przez autorkę praktyczej kuchni RÓŻY MAKAREWICZOWEJ. Główny skład w księgarni polskiej Połonieckiego. Cena z przesyłką 2 korony 50 hal.
14143

Tylko browarowi **Mieszczańskiemu w Pilznie**
zał. w r. 1842
Zawdzięcza piwo pilzneńskie sławę światową.
**Największy i najstarszy browar w Pilznie.**
**Najlepsze i najszlachetniejsze piwo na świecie.**
Sprzedaż dla rodzin i kółek **w ósemkach 12½ litr.** i w beczkach różnej pojemności.
Marki ochronne: „Marka B. B.“, „Pilzner Urquell“, „Pilzner mieszczański“.

**Piwo ołomunieckie**
z browaru mieszczańskiego w OŁOMUŃCU
od 40 lat we Lwowie zaprowadzone. Baczność przed naśladownictwem.
Znak „Orzełek“ wypalony na butelce i na korku z napisem: „**Browar mieszczański**“, nadto na banderolce napis: MAX WIXEL i SYN.

**Piwo Bawarskie**
z browaru mieszczańskiego W OŁOMUŃGU
w kolorze i smaku całkowicie na **wzór piwa monachijskiego!**
Jest to napój znakomity i pożywny o znacznej zawartości słodu.
Prosimy wszędzie żądać

**Piwo eksportowe**
z browaru JEkscell. Kazim. hrabiego Badeniego w Busku z najlepszego jęczmienia i chmielu.
— — **Warka świąteczna.** — —
**Trunek smaczny a zdrowy.**
WSZĘDZIE DO NABYCIA.
Prosimy wszędzie żądać!

**Porter krasiczyński**
na sposób porteru angielskiego w butelkach, bez konkurencyi.
Wszelkie gatunki piw w butelkach ½ litr., jakoteż w syfonach 5 albo 10 litrowych.
Bezpłatna odstawa do domu.

**Wysyłka na prowincyę w paczkach po 25 i 50 flaszek.**
**Max Wixel i Syn**
13992 **we Lwowie, ul. Krakowska 14.**
**Telefon 97.**
**Bezpłatna odstawa do domu.**

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

# Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondencyi inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dziennikowych i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondencyjnie inseratowemi, numerowemi kuponami, załatwiane.
Administracya „Słowa Polskiego".

## Wychowanie i nauka

**Rodowita Francuska** poszukuje miejsca do dwojga dzieci wyżej lat dziesięciu, we Lwowie, lub w pobliżu Lwowa od 1 lutego 1908. L. M. poste rest. Przeworsk. 14228

## Posady poszukiwane

**Kandydat praw** celujący maturzysta z ukończoną Akademią handlową we Wiedniu, sumienny i dzielny pracownik — poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego we Lwowie. — Zgłoszenia „Akademik", Ossowce. 14118

**Aspirant** farmacyi II roku — poszukuje natychmiast posaposady. Buchband, Przemyśl, Władycza. 14016

**Ofiaruję** 300 koron za wyrobienie mi posady pomocnika kancelaryjnego w instytucyi rządowej. Oferty pod M. 10 Poste restante Potok Złoty. 14196

**Młoda**, intel., przyst. osoba Niemka, obejmie zarząd domu. Złosz. „M. H." do Admin. Słowa. 14180

**300—400** koron za wyrobienie stałej posady biurowej. Zgłoszenia „stała posada" poste restante — Lwów poczta Podzamcze. 14145

**Ekonom** kawaler lat 32, ze szkołą rolniczą i praktykami, poszukuje posady od 1 stycznia poste rest. A. B 12 Bóbrka. 14144

**Magister** farmacyi poszukuje zastępstwa od 20 grudnia do 10 stycznia. Zgłoszenia: Zucker, apteka Poratyńskiego, Lwów. 14241

**Leśniczy** bez egzaminu, z dobremi świadectwami, sumienny, trzeźwy, lat 34, poszukuje posady leśniczego. Zgłoszenia D. A. poste rest. Stryj. 14245

**Panienka** lat 16, inteligentna, poszukuje zaraz zajęcia przy dzieciach lub w sklepie, z utrzymaniem, Zgłoszenia poste rest. Lwów, „Aniela 10". 14154

**KUCHARZ** z dobrych domów, żonaty, z 2 dzieci, lat 32, poszukuje posady na ordynaryę od 1 lub 15 stycznia. Zgłoszenia „A" poste rest. Stryj. 14246

**Gorzelnik dający 60 odstetk.** litrów z klg. skrobii, poszukuje posady od stycznia. Gorzelnik, poste rest. Buczacz. 14247

**Młoda** panna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Poste rest. **Hela, Lwów,** za kwitem inseratowym. 14222

## Posady zaopatrowane

**Do prowadzenia** gospodarstwa kawalerskiego poszukuje się odpowiedniej osoby, obeznanej z gotowaniem i praniem. — Oferty z podaniem warunków, wieku, etc., przesłać poste rest. Z. Z., Stara Żuczka, Bukowina. 14244

**Adwokat** Baran w Horodence poszukuje rutynowanego koncypienta, obznajomionego z praktyką prowincyonalną. Referencye pożądane. Posada do objęcia natychmiast. 14227

**Apteka** M. Noghela w Wyżnicy (Bukowina) przyjmie zaraz aspiranta farmacyi pod korzystnymi warunkami. 14232

**Młodszego** magistra lub asystenta katolika, poszukuje apteka w Ulanowie. 14231

**Koncypienta** rutynowanego, obznajomionego z praktyką prowincyonalną, poszukuje od połowy lutego 1908 adwokat dr. Kopecki w Przeworsku. 14229

**POTRZEBNY** od 15 stycznia do większego gospodarstwa rachmistrz kawaler, — wieku trzydzieści do czterdzieści lat — do prowadzenia rachunków i kontroli gospodarstwa rolnego i lasu. — Warunki listownie. — Oferty z odpisami świadectw do Zarządu dóbr Beremiany, poczta Jazłowiec. 14023

**Poszukuję kontrolora** do kontroli rachunków gospodarskich oraz gospodarki lasowej. Wymagana matura i dłuższa praktyka gospodarska, ogólna znajomość gorzelnictwa oraz lasowości, Wiek 26 do 46 lat. Wynagrodzenie 800 koron rocznie i całe przezwoite utrzymanie. Interesowani zechcą się zgłosić pisemnie przysyłając franko odpisy świadectw pod adresem X. Z. Lwów poste restante. 14165

**Posada lustratora powiatowego Kółek rolniczych, oraz równocześnie sekretarza Oddz. Towarzystwa gospodarskiego są do obsadzenia.**
Wymagane są: wykształcenie średnie, dokładna znajomość stosunków krajowych, oraz zawodu rolniczego, łatwość słowa, narodowość polska, wiek 30 do 50 lat. Posada kawalerska, wynagrodzenie 1000 koron, całe przyzwoite utrzymanie na wsi i zwrot rzeczywistych kosztów podróży. Interesowani zechcą zgłosić się pisemnie franko pod adresem A. Z. C. poste restante Lwów, — przesyłając odpis świadectw, oraz opis dotychczasowej swej działalności 14165

**Poszukuje** się ekonoma kawalera, doskonałego rolnika i hodowcę bydła, mogącego się wykazać dobremi świadectwami. Osobiste przedstawienie dopiero na żądanie. Zarząd dóbr Wołczyszczowice poczta Sądowa Wisznia. 14171

**Księgarnia** Zukerkandla w Złoczowie poszukuje zdolną kasyerkę. Oferty wprost. 14186

**Praktykanta** ewentualnie pomocnika bufetowca poszukuję zaraz. Róg Komarno. 14198

**Poszukuj** się pomocnika zaraz do pokoju śniadań i handlu korzennego. Czarnieckiego 2. (Hellwiga). 14153

**Poszukuję** bony Niemki do dwóch chłopców. Adresować adwokat Eichel w Sanoku. 14134

**Adwokat** na prowincyi poszukuje rutynowanego koncypienta. Zgłoszenia do Administracyi Słowa pod „Koncypient". 14127

## Artykuły spożywcze

**Jabłka** stołowe kor. 4·50 wysyła w 5 kg koszykach franko za zaliczką M. Königsberg handel towarów, Zaleszczyki. 14114

**Mleczarnia Spasów,** p. Tarłaków, wysyła za zaliczką masło solone po 2 k. 60 h. za kilogram loco stacya kolei Sokal. Przy odbiorze 200 kg. razem, po 2 k. 50 h. za kg. 14021

**Nie podrożała wcale** czekolada i kakao, ale tylko w fabryce parowej H. TRETERA we Lwowie ul. Sykstuska l. 1, róg ul. Karola Ludwika. Funt czekolady po 70 ct., 80 ct. i 1 zł., puszka kakao 40 ct. i 75 ct. Wyroby pierwszorzędnej jakości, znane od 25 lat. 13727

**Winogrona stołowe**, najprzedniejsze gatunki, starannie opakowane w koszykach 5-cio kilowych za 4 korony. Pigwy po 2 ½ kor. wysyła — Hermina Rottmann z winnic w Kiskunhalas. Węgry. 12777

**Miód** patoka deserowy kuracyjny konieczny na święta bez domieszek 5 kg. puszka franko 6 kor. 20 hal. Doskonałe miody do picia od 70 hal. do 1 kor. 60 hal. Wszystko z własnej i największej galic. pasieki Eugeniusza Bilińskiego w Zbarażu. 14159

**Do Handlu Starego WOHLA** nadszedł świeży transport herbaty. Zbiór majowy znakomitej dobroci. 13561

## Kupno i sprzedaż

**ATOMY**, aparaty ssące, pochłaniające proch i pył z dywanów, mebli i ścian. — Powozy nowe i używane wiedeńskie i własnego wyrobu, sanie, wózki, uprzęże, siodła, koce, sprzęty stajenne itp., najkorzystniej nabyć można u E. & J. Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 9. 13943

**Fortepiany** i pianina w największym wyborze jak zawsze w składzie fortepianów I. Mussil dawniej I. Balko we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. 13591

**Fortepian**, system Bösendorfera, krótki, nowy, z trzema pedałami. Pianino czarne i matowe. Fortepian mało przegrany Szwajghofera koncertowy, — kosztował 800 zł., teraz 300 zł. — Fortepian dobry 150 zł. — do sprzedania, możliwa zamiana. — Łyczaków 4, Hanak. 14117

**PRAKTYCZNE PREZENTA**
na „Gwiazdkę" poleca: Skład Płócien Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, Halicka 16. 13293

**STARY ARENSTEIN**
wysprzedaje ostatki swych **przepięknych perskich dywanów** niżej cen własnych 13913
**ul. Kopernika 28a I. p.**

**Na Gwiazdkę — „Bławatek"** — kalendarz dla Pań r. 1908 — obejmuje znakomite przepisy o sporządzaniu ryb i legomin. Nabyć można we wszystkich księgarniach. Administracya „Bławatka" Lwów, Zielona 15 — wysyła egzemplarz polecony po przesłaniu przekazem **1 k. 40 h.** 14141

**Lokomobila** 12-konna do sprzedania. Zarząd dóbr Zalesie poczta Rzeszów. 13883

**Polecamy** w ogromnym wyborze po dawnych, znacznie zniżonych cenach: Kołdry po kor. 4, 7, 10, 12,— atłasowe jedwabne od kor. 22. — Materace czysto wełniane od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofy, otomany, itd. Meble salonowe, sypialnie, pokoje męzkie i jadalnie. — Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej. Schuster i Toczyski 3 Maja 5. 13507

**Polecamy** w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: Materye meblowe, dywany, chodni i Portyery, firanki, story, narzuty, pledy, kapy na łóżka, kocy, kołdry, materace, wkłady sprężynowe, otomany, sofy, itp. SCHUSTER i TOCZYSKI Lwów, 3 Maja l. 5. 13506

**Do wypraw ślubnych.** — Kompletne urządzenia stylowe sypialni, jadalni, buduary, salony, oraz MEBLE tapicerowane, żelazne i gięte, poleca na dogodnych warunkach spłaty
HERMAN STEIL
we Lwowie, ulica Teatralna l. 16. 12657

**Na podarunki!**
Najodpowiedniejsze a przytem najtańsze są przez wszystkich tak ulubione cukry deserowe wyrobu znanej od 25 lat parowej fabryki czekolady H. TRETERA, we Lwowie ul. Sykstuska 1.
funt cukrów deserowych w kartonie zł. 1·30, 1 kg. 2·50 zł. Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem. 13726

**Antracytu dla gazometrów** dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 14233

## Interesy handlowe

**Sprzedam sklep** przynoszący rocznie 4—6 tysięcy koron czystego zysku, gotówka potrzebna 3000, zapas towarów 8000 koron; przyjemnie, spokojne zatrudnienie także dla pań. Nieanonimowe zgłoszenia pod „Korzyść" Admin. Słowa. 14221

## Nieruchomości

**Grunt** pod budowę lub na interes mleczarski, składający się z 374 sążni kwadratowych w Janowie zaraz do sprzedania przystępnie. Wiadomość: Grillmayer Hotel Żorża. 14104

**SKLEP** korzenny Gródecka 73 z powodu wyjazdu zaraz tanio do sprzedania. 14108

**Apteka** w Gołogórach jest zaraz tanio do sprzedania Jan Kosior, aptekarz. 14137

## Mieszkania i sklepy

**Mieszkania** z komfortem od 3 do 11 pokoi do wynajęcia, ul. Turecka 3. 13795

**Podlewskiego 6** — 5 do 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon, elektryka. 14080

**Pięć** dużych ładnych pokoi do wynajęcia, plac Akademicki l. 3. 13756

**Realność** z 4 pokoi, kuchni z przynależytościami wraz z jednomorgowym ogrodem w Janowie zaraz przystępnie do sprzedania. Wiadomość Grillmayer, fryzyer, Hotel Żorża. 14193

**Pokój** frontowy, ładnie umeblowany do odnajęcia. Bonifratrów 12 parter lewy. 14124

**5 pokoi** z nyżą, kuchnią, od 1 stycznia do najęcia. Ulica Łyczakowska 5. 14122

**Pokój** kawalerski, jeden mały, drugi większy, ul. Listopada 11. 14210

**Kawalerskie** mieszkanie złożone z dwóch pokoi zaraz do wynajęcia. Pokój i kuchnia od 1 stycznia 1908 do wynajęcia Sykstuska 43. 14208

**2, 3, 4** ładne, suche pokoje z łazienkami, nyżami tanio do wynajęcia. Św. Zofii 28, 30. Bliższa wiadomość nr. 30 u dozorcy. 14214

**3, 4, 5 pokoi** przedpokój łazienka, elektryka ul. Ujejskiego 8 zaraz do wynajęcia. 14149

**4 pokoje, kuchnia** balkon I piętro ul. Sykstuska 2 od 1 stycznia do wynajęcia. Oświetlenie gazowe. Na biura bardzo odpowiednie. 14147

**Abbazia, willa**
**„PEPPINA"**
pensyonat polski Wandy Marcinlewskiej, w ogrodzie ciągnącym się do samego morza. Kuchnia polska. 13501

**Pomieszkania** jak i lokatorów poszukuje „Nowa Gazeta Pomieszkań", Akademicka 21. 14242

**Panna** poszukuje osobnego pokoju przy zacnej, uczciwej, inteligentnej rodzinie. Opieka pożądana. Listy: Admin. Słowa Polskiego pod „A. Z." 14243

## Doniesienia różne

**Choroby weneryczne**
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 30
**Dr. FRISCH**
PASAŻ HAUSMANA 8.

**Krajowa fabryka MEBLI KIJEWIE** — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty. — Składy: **ul. Teatralna 8** (naprzeciw odwachu), **Fabryka ul. Słoneczna 15** (pasaż Hermana). 13742

**MAGLE pokojowe** w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów l. 1, Lwów. 10584

**Wino węgierskie**
biabe i czerwone z gwarancyą naturalne o przyjemnym smaku w beczułce 4½ litra franko 1906 r. zł. 1·75, 1902 r. złr. 2·—, 1897 r. złr. 2·30, 1893 r. złr. 2·50, 1888 r. złr. 2·75. Miód stołowy najlepszej jakości 5 klg. frk. złr. 3·50. Jabłka stołowe, piękny towar 5 klg. frk. 1·75 złr. Orzechy włoskie, duże z cienką łupką 5 klg. franko 1·90 złr. Z. Altnen **Versecz 6 Węgry.** 14296

**Na Gwiazdkę!**
**NOWOŚCI** z bronzu, skóry, drzewa, porcelany i szkła już nadeszły — poleca
**Seyfarth i Dydyński**
we Lwowie
przy placu Maryackim. 14136

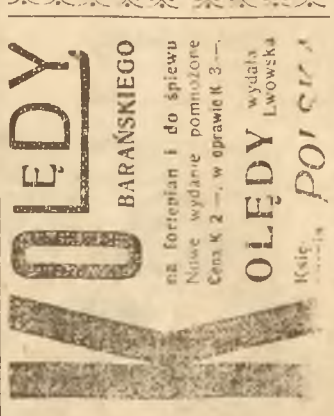


**M. BICK** 11993
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 29
(Pasaż Oranża)
i ulica Rejtana l. 8.
Pracownia rymarsko-siodlarska przyjmuje wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące. Wielki wybór używanych uprzęży i siodeł.

**Józef ZAJĄCZKOWSKI** — Lwów, Sykstuska l. 26. — Najtańszy magazyn i pracownia wyrobów nożowniczych. Specyalista w ostrzeniu i obciąganiu brzytew. — Poleca brzytwy praw. angielskie, noże, nożyczki, maszynki do strzyżenia włosów, scyzoryki, noże do szynki i kuchenne, itp. 12198

**Najtaniej** sprzedaje i przerabia Kołdry, Materace i wkładki sprężynowe **Pracownia pościeli Lwów,** Kopernika 7. 12972

**Dla inteligentnej**, ładnej panienki, mającej 4000 k. posagu, poszukuję inteligentnego izraelitę na odpowiedniem stanowisku. „Sielanka" 100, post. rest. 14230

**Publiczna Hala aukcyjna** pasaż Mikolascha — zawiadamia o nadejściu całej kolekcyi porcelany starowiedeńskiej, saskiej, francuskiej chińskiej w cenach bardzo nizkich. Dla amatorów stylu cesarstwa (Empire) zawiadomienie, że w tych dniach nadejdzie cały transport mebli. W komisowej sprzedaży znajduje się u nas kolekcya obrazów rodziny Sarneckich. „Nowość" biurka amerykańskie po kor. 130. Wszelkie przedmioty przyjmujemy w komisową sprzedaż i polecamy zakład nasz, jako jedyny w kraju rządowo uprawniony tak do komisowej sprzedaży, jako też do przeprowadzania aukcyi, całych zbiorów i mas spadkowych; wszelkie inne zaś zakłady nie mają do tego uprawnienia i mogą publiczność narazić na straty. 13609

**„KONSUMCYA"**
chrześcijańska agencya handlowa pośrednicy przy wszelkiego rodzaju zakupnach i sprzedażach.
„KONSUMCYA" chrześcijański **dom komisowy ma do sprzedania:**
**Dziczyznę**, drób tuczony, masło, jaja i wszelkie artykuły spożywcze zakupuje lub przyjmuje do komisowej sprzedaży.
**Jabłka** 18 ct. kilo.
**Drzewo, węgiel pruski.**
**Nafta** taniej niż wszędzie.
**Kilka realności intratnych i sklep korzenny do sprzedania.**
Informacye bezinteresownie.
Zgłoszenia „KONSUMCYA"
**Lwów, ul. Ruska l. 20.**
Informacyj listownych udziela się za nadesłaniem marki za 20 hal. 12328

**Młody** mężczyzna o wyższych studyach, z lepszego towarzystwa pragnie poznać w celu matrymonialnym panienkę skromnie wychowaną, poważnie myślącą, bardzo inteligentną i wykształconą. Posag nie niezbędnie potrzebny, lecz pożądany dla wykupienia pierwszorzędnego interesu, który zapewni poważne i niezależne stanowisko. Pośrednictwo osób bliskich mile widziane. Listy dokładne i szczegółowe do końca grudnia. — „Psyche", Administracya „Słowa". 14178

Od 30 lat istniejący Zakład rytowniczy
**JÓZEF NEUMANN**
Lwów, ul. Sykstuska l. 13.
Wykonywa najmodniejsze monogramy na srebrach stołowych po 10 cnt. od sztuki.
Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 13179

**Ferdynand GÜTTLER**
**Magazyn towarów modnych**
***we Lwowie ul. Halicka 20***
poleca najtaniej
**Pończochy** damskie i dziecinne,
**Serdaczki** włóczkowe,
**Kamasze** włóczkowe i trykotowe,
**Rękawiczki** glacé duńskie i jedwabne,
**Halki** sukienne, klotowe, jedwabne, brukselinowe i włóczkowe,
**Gorsety** najnowsze fasony — „Droit devant".
**Kołnierzyki, Krawatki,**
**Paski, Torebki,**
**Boa strusie,**
**Koronki** valensien, gipiurowe, tiulowe, klockowe, niciane,
**Hafty** szwajcarskie do całych wypraw.
**Wszelkie dodatki do krawiectwa i haftu.** 13542

**SZADKOWSKI i KOPCZYŃSKI** — Lwów,
***Plac Bernardyński l. 3.***
**MAGAZYN BRONI i Pracownia rusznikarska.**
Polecamy broń myśliwską, śrutową i kulową, oraz wszelkie przybory łowieckie. Reparacyi uskuteczniamy tanio a dokładnie. Ceny nizkie. 9850

**Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne**
**RAFINERYI SPIRYTUSU**
WE LWOWIE
**poleca swe na wystawach krajowych i zagraniczn. premiowane wyroby, jako to:** 14251
***Specyalne Nalewki owocowe, Wódki polskie, Rozolisy, Likiery, Rumy, Koniaki***
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
**„Mikucha"**
Składy dla Lwowa: Plac Bernardyński 2, Plac Kapitulny 3, Pasaż Hausmana 7.

# Władysław Bażant

Lwów, ul. Halicka 3 Lwów, ul. Halicka 3

**poleca na święta towary doborowe, ceny najniższe.**

**Cena za pół kilo w koronach.**

| | |
|---|---|
| Migdały wybierane | 1·60 |
| Migdały bardzo ładne | 1·40 |
| Rodzynki Malaga | 2·40 |
| Rodzynki sułtanki | 1·12 |
| Rodzynki duże z pestkami | 1·— |
| Rodzynki czarne | —·92 |
| Figi deserowe | —·80 |
| „ sułtańskie | —·60 |
| „ workowe | —·44 |
| „ wiankowe | —·28 |
| Daktele deserowe | 1·40 |
| Daktele kalifat | —·64 |
| Orzechy włoskie łuszczone | 1·20 |
| Orzechy tureckie całe | 1·12 |
| | —·44 |
| Cykata duża | 1·50 |
| Skorka pomarańczowa | 1·— |
| Marmolada owocowa | —·70 |
| Marmolada głogowa | 1·20 |
| Marmolada morelowa | 1·20 |
| Mak piękny | —·66 |
| Miód jasny | —·72 |
| Owoce kandyzowane | 3·— |

## MASŁO

dworskie do ciast K 1·16
deserowe K 1·76

## MĄKA

specyalnie świąteczna najładniejsza 14058

## DROŻDŻE

niezawodne w rozczynie i wszelkie

**inne towary przy najlepszej jakości po znacznie zniżonych cenach**

## WINA

czyste naturalne od 55 ct. flaszka

## WÓDKI

i

## ROZOLISY

od 55 ct. flaszka.

---

**Za nadesłaniem 1 kor.** markami, wysyłam franco pieczątkę kaukzukową, zawierającą imię, nazwisko i miejscowość, w 3 liniach po kor 1 20 hal. Poduszeczki patent w każdym kolorze po 50 hal. Wszelkie grawury na srebrze i złocie wykonuje gustownie i tanio 10405

**Izaak Goldgeier**
artyst Zakład rytowniczy
**Lwów, Karola Ludwika 25**
(Hotel Monopol).

---

## DOROTEUM

**Lwów, ul. Szajnochy**

**kupuje i sprzedaje** wszystkie możliwe urządzenia domowe i gospodarcze nabywane lub pozbywane z mas spadkowych, licytacyj z wolnej ręki i przymusowych, tudzież wszelkie przedmioty, — pozbywane wskutek przeniesienia, przesiedlenia lub stosunków rodzinnych.

Z prowincyą porozumienie listowne za nadesłaniem 20 hal. w markach. 12458

---

## Jovo Grković Mostar Hercegowina

Poleca następujące wina z własnych winnic i piwnic:

„Žilavka“ — „Blatina“ — „Czerwone specyalnie“ „Białe specyalnie“. 13370

Firma reflektuje na zastępców ***tylko siły pierwszorzędne*** za wysoką prowizyą.

---

---

## Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo . . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2·—
Souchong zbiór maj. „ 3·—
Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kiliograma

Handel herbaty i kawy 20

## Edmunda Riedla

we Lwowie

**ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.**

---

## NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK

poleca 13447

Droguerya Mag. Pharm. **Leszka Sladowskiego,** Lwów, plac Kapitulny 1.

KASETKI z perfumami, grzebieniami, jakoteż wszelkie przybory toaletowe po bajecznie nizkich cenach.

— Na prowincyę odwrotnie nie licząc opakowanie. —

---

*Na łąki i pastwiska!*

## Stassfurcka sól potasowa

**z gwarancyą 40 proc. czystego potasu**

**lub**

## Stassfurcki kainit

z gwarancyą 12·40 proc. czystego potasu podnosi plony, poprawia trawy, — usuwa mchy i inne szkodliwe rośliny z zamszonych łąk i pastwisk.

12688

**W 40 proc. soli potasowej wypada jeden kilogram potasu taniej jak w kainicie kałuskim.**

## KALISYNDYKAT St. z. o. p. STASSFURT

Jeneralny Reprezentant dla Galicyi i Bukowiny:

**JÓZEF KARRACH**

*Lwów, ul. Kościuszki l. 18.*

Cenniki, broszurki i wyjaśnienia darmo i franko.

---

## Samowary

13128

**tylko oryginalne tulskie**

poleca

c. k. nadworny dostawca

**KAZIMIERZ LEWICKI**

GŁÓWNY SKŁAD PORCELANY

**Lwów, plac Maryacki 10.**

Cenniki ilustrowane proszę żądać, a bezpłatnie nadeślę.

---

Największa w kraju firma

## R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18

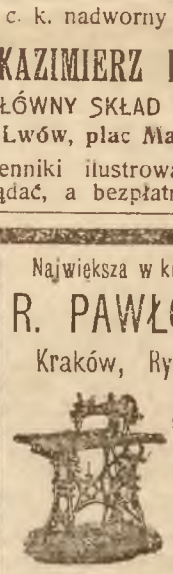

poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wy próbowane maszyny do szycia i do haftu, którym zadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników 11760

---

NIE TRZEBA!

**z Tryestu sprowadzać**

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

**KAWY**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Santos dobra | 55 | ct. za | pół | kg |
| Portoriko prima | 65 | „ | „ | „ |
| Ceylon wyśm. | 75 | „ | „ | „ |
| „ plantac. | 90 | „ | „ | „ |
| „ portówka | 90 | „ | „ | „ |
| Mocca arabska | 80 | „ | „ | „ |

**HERBATY**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Congo dobra | 1·40 | ct. | pół kg. |
| Moning familijna | 1·60 | „ | „ „ |
| Kaysow dobor. | 1·80 | „ | „ „ |
| Souchong wyśm. | 2·— | „ | „ „ |
| „ najlep. | 2·50 | „ | „ „ |
| Kintuk arom. | 3·— | „ | „ „ |

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

---

## Towarz. zaliczkowe w Przemyślanach

należące do Związku Stow. Zarobkowych i Gospodarczych.
Zastępstwo Banku krajowego 13518

podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 15 listopada 1907 **przyjmuje wkładki za oprocentowaniem**

**po 6% z półroczną kapitalizacyą.**

**Podatek rentowy opłaca Towarzystwo.**

---

## Zawiadamiamy, że Restauracya nasza

od 1 grudnia b. r. prowadzoną jest pod nowym zarządem. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle deserowem po najniższych cenach. Abonamenty na obiady i kolacye pod najdogodniejszymi warunkami. Kuchnia gorąca od 8 rano do 12 w nocy.

**Najlepszy pilzner mieszczańki marki „B. B.“** — Piwo ołomunieckie z browaru mieszczańskiego. — Doborowe wina.

**Zarząd Restauracyi firmy** 14037

**Maks Wixel i Syn**

**ul. Krakowska l. 14 (Ormiańska 5).**

---

## Na Gwiazdkę.

**Księgarnia G. GEBETHNERA i Ski w Krakowie,**

**Rynek Główny l. 23** (naprzeciw odwachu)

poleca 13792

## Wielki wybór książek

Dla dzieci, młodzieży i dla starszych, w różnych językach

**Ostatnie wydawnictwa.**

Amicis de Edmund. **Serce.** Książka dla chłopców, przekład Maryi Konopnickiej. Wydanie popularne. Karton K 2. Wydanie wytworne na papierze welinowym ozdobione 20 ilustracyami brosz. K 5. W ozdob. oprawie 6·20

Andrews Jane. **O siedmiu siostrzyczkach** Opowiadanie dla dzieci, przekład z angielskiego E. L. Karton 1·80

Brykczyński St. **Moje wspomnienia.** Rok 1863, z 6 rysunkami K. Górskiego. Karton 2·60. W ozdob. oprawie 3·40

Bukowiecka Z. **Jak Piastowie budowali Polskę.** Opowiadania. K 1·30. Karton . . . . . 1·60

Chociszewski J. **Historya Polska,** w pięknych przekładach przedstawiona 80 hal. Karton . . . 1·—

**Jak się bawią dzieci.** Piękna duża książka w formacie arkuszowym z 44 obrazkami kolorowanymi i 4 czarnymi, z wierszykami Bratka . . . . . 2·80

Morzkowska A. **Przygody Mani w zaczarowanym ogrodzie.** Bajka z obrazkami rysunku K. Górskiego Karton . . . . . 1·60

Okołowiczówna Stanisława. **Światełka** Powiastki dla młodszej dziatwy, z 28 rycinami. Karton . . . 1·—

Przyborowski W. **Racławice.** Powieść historyczna dla młodzieży z 6 ilustr. Br. Gembarzewskiego. Karton 2.60. W ozdobnej oprawie . . . . . 3·40

Teresa-Jadwiga. **Gabryela.** Powieść dla dorastającej młodzieży z rysunkami K. Górskiego i portretem N. Żmichowskiej. Karton 4 kor. W oprawie . . 4·80

**Szczegółowe katalogi na żądanie gratis i franco.**

---

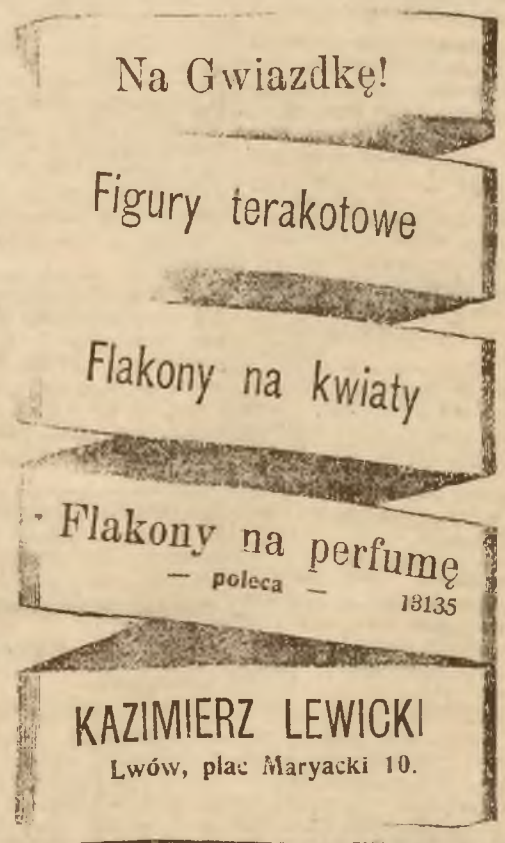


Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie. pod zarządem Józefa Ziemońskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.